



Nad dalszym rozwojem rad robotniczych w PGR-ach woj. koszalińskiego obradowała egzekutywa KW PZPR

EGZEKUTYWA KW PZPR zajęła się na swym ostatnim posiedzeniu m. in. problemem rad robotniczych w PGR-ach województwa. Dokonano oceny działalności rad, wysunięto szereg konkretnych wniosków, których realizacja powinna zapewnić im lepsze niż dotąd warunki rozwoju.

W woj. koszalińskim istnieje ogółem 896 gospodarstw PGR. W 450 wprowadzono rozruch gospodarczy. Rady grupują się głównie w gospodarstwach na rozrachunku, który gwarantuje im daleko idącą samodzielność finansowo-gospodarczą. Nie znaczy to jednak, że rady nie mają warunków działania w gospodarstwach, które nie zostały jeszcze usamodzielnione. Sporo uprawnień, które otrzymały ostatnio i te gospodarstwa m. in. w dziedzinie planowania produkcji, stwarza radom dość szerokie pole do popisu. Trzeba również pamiętać, że wkrótce i te gospodarstwa przejdą na rozrachunek.

(Ciąg dalszy na str. 2)

8 tys. osób z całego kraju udzieli pomocy wsi koszalińskiej w tegorocznych żniwach

JAK nas poinformował przew. Prez. WRN tow. Kawlak, na odbytej ostatnio w urzędzie Rady Ministrów odprawie przewodniczących Prez. WRN zakomunikowano m. in. że na teren naszego województwa do pomocy w akcji żniwnej przybędzie około 8 tys. osób z różnych stron kraju, głównie z woj. krakowskiego i łódzkiego.

NAPYWAJĄ już pierwsze z wiadomości o przyjeździe. Tak na wiceprzew. Prez. WRN w Łodzi powiadomił wczoraj tow. Kawlak, że 27 bm. wyjechał samolotem pierwszy transport liczący około tysiąca osób. W mieście też będzie już absolwentów szkół oświatowych, którzy pozostaną w naszym województwie aż do zakończenia wykopów. Również z Limanowej (woj. krakowskie) nadeszła wiadomość, że 24 bm. skierowany zostanie na nasz teren pierwszy transport ludzi do pomocy w akcji żniwnej.

(kao)

Siostry syjamskie urodziły się w Kanadzie

W MIEJSCOWOŚCI Regina (prowinca Saskatchewan w Kanadzie) urodziły się siostry syjamskie. O dzieci, które prosi dziennikarzy, aby nie ujawniać jego nazwiska, wiadychy, iż siostry złączone są białkami.

Niezłownie siostry poddane zostały badaniom lekarskim w celu przekonania się czy będą mogły zostać rozdzielone. Matka i nowo narodki czują się dobrze.

We wsi Jamno wściekły borsuk pogryzł kobietę

NIEZWYKŁY wypadek załamał kowania czwójką przez wściekłego borsuka miał ostatnio miejsce w wsi Jamno — w pow. Koszalin. Maria Stebelska ze swą bratową i dwójkiem małych dzieci sadyli brukiew na polu odległym około 300 metrów od wsi. W pewnym momencie z pobliskich krzaków wyskoczył borsuk i zaatakował dzieci, którym kobiety pospieszyły na pomoc. W czasie walki z rozjuszoną zwierzęciem Stebelska została zepchnięta do rowu i doskakiwała po grzyzłowi. Na krzyk kobiet nadbiegł mąż Marii Stebelskiej i ostryklein zabił borsuka.

Wezwane przez Stebelskiego po gotowie ratunkowe z Koszalina odmówiła przyjazdu. Dopiero na drugi dzień, po stwierdzeniu w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, że borsuk był wściekły, przyjechała Stebelska na oddział internistyczny Szpitala Miejskiego w Koszalinie. Po kilku dniach Stebelska na własne żądanie wyszła ze szpitala, z tym, że odwołanie dojeżdża do Obródka Zdrowia w Koszalinie do szpitala.

Więcej węgla na cześć 22 Lipca



W naszym ZDANIEM

Pracowita i owocna

ZAKOŃCZONA w ub. sobotę I w nowej kadencji sesja Sejmu PRL trwała blisko 5 miesięcy, była więc jedną z najdłuższych i — bez przesady — najpracowitszą w historii naszego powojennego parlamentaryzmu. W czasie sesji odbyło się osiem posiedzeń plenarnych, które trwały łącznie 16 dni. Bardzo często obrady plenarne toczyły się po 10 i więcej godzin dziennie.

W omawianym okresie Sejm uchwalił 24 ustawy, przyjął uchwały zatwierdzające plan na rok bieżący i plan 5-letni, rozpatrzył i zatwierdził kilka dekretów, wydanych przez Radę Państwa w okresie między kadencjami Izby, opracował nowy regulamin, nie mówiąc już o zatwierdzeniu składu nowego rządu, wyborze Rady Państwa i wyłonieniu poszczególnych komisji. Komisje te odbyły łącznie w okresie sesji 247 posiedzeń, czyli — nie licząc niedziel, świąt i dni plenarnych obrad — przeciętnie blisko po dwa posiedzenia dziennie.

Te dane cyfrowe dają tylko formalny obraz pracy Sejmu w okresie ubiegłych 5 miesięcy. Żeby wyrobić sobie pełny obraz działalności Izby należy znaleźć odpowiedź na pytanie — jak parlament nasz spełnił

(Dokończenie na str. 2)



...pogoda

ZACHMURZENIE duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna ok. 20 st. nad morzem.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

ABC
Cena 40 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 16 lipca 1957 roku Nr 168 (1490)

XI Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

W DNIU 15 bm. o godzinie 10 rano rozpoczęły się w Warszawie obrady XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Porządek obrad przewiduje referat przewodniczącego CRZZ — Ignacego Logi-Sowińskiego pt. „O roli związków zawodowych w umacnianiu demokracji robotniczej w służbie mas pracujących i budownictwie socjalizmu” oraz sprawy organizacyjne związane przygotowaniem IV Krajowego Kongresu Związków Zawodowych, wreszcie sprawy finansowe CRZZ. (Fragmenty referatu przewodniczącego CRZZ — I. Logi-Sowińskiego, za miesiąc w jutrzejszym numerze).

(Dokończenie na str. 2)

Zmniejszenie dostaw zboża, ziemniaków i żywea przyniesie poważne korzyści wsi

JAK już informowaliśmy na ostatnim swym posiedzeniu Sejm zatwierdził projekt zmian w przepisach o obowiązkowych dostawach zboża, ziemniaków i żywea.

W rozmowie z przedstawicielem PAP minister przemysłu spożywczego i skupu — inż. Feliks Piśula scharakteryzował znaczenie dokonanych zmian, niektóre ich najistotniejsze szczegóły oraz omówił korzyści, jakie przyniosą one wsi.

WPROWADZONE obecnie zmiany powędzają m. in. minister Piśula — wypływają z głębokiej troski państwa o podniesienie produkcji rolniczej, zrodziły je zaś wytworzenie nowego programu rolnego KC PZPR i NK ZSL. Dodatkowo skutki nowych zmian odejdzie w korzystnym. O ile bowiem w zeszłym roku dostawami obciążo-

nych było jeszcze 2 mln 630 tys. gospodarstw rolnych, to w tym roku już tylko 1 mln 900 tys., czyli o 730 tys. mniej.

Z dostaw zboża i ziemniaków zostają przeciętne zwolnione gospodarstwa, których areal nie

(Dokończenie na str. 2)

Bułganin i Chruszczow kontynuują podróż po CSR

W dniu wczorajszym Bułganin i Chruszczow udali się w dalszą podróż po Czechosłowacji. N. S. Chruszczow udał się do Pilzna, gdzie zwiedził największe w Czechosłowacji zakłady piwowarskie. N. A. Bułganin odwiedził kopalnię węgla w Most — w pobliżu granicy niemieckiej.



Z pobytu radzieckiej delegacji partyjno-rządowej w Czechosłowacji. Na zdjęciu: w czasie rozmów w Pradze.

Złotów przygotowuje się do Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Piastowskich

Od dłuższego czasu Złotów żyje przygotowaniem do mającego się tu odbyć w dniach 21-22 lipca br. Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziemi Piastowskich. Władze miejskie, powiatowe i komitet zjazdowy robią wszystko, aby uroczystości wypadły jak najlepiej. Wiele fasad gmachów jest w trakcie odnawiania, robi się w mieście nowe skwery, sady kwiaty i poprawia ogrodnictwo. Kończy się już także remont gmachu Powiatowego Demu Kultury, gdzie mieścić się będzie „sztab” zjazdowy. W Złotowie pracują również koszalińscy plastycy, którym powierzono oprawę plastyczną uroczystości.

Polskie Towarzystwo Historyczne w Złotowie przy wydatnej pomocy Państwowego Archiwum Ziemi Pomorskiej w Szczecinie organizuje ciekawą wystawę pt. „Dzieje Ziemi Złotowskiej w dokumentach archiwalnych”.

- ★ 2 „WARSZAWY”
- ★ 6 MOTOCYKLI
- ★ 8 WYJAZDÓW DO MOSKWI

Do kogo uśmiechnął się los w wielkiej loterii festiwalowej?

15 bm. odbyło się w W. za wie publiczne ciągnięcie losów wielkiej fantowej loterii festiwalowej. Punkty sprzedaży rozprowadziły ok. 1.400.000 losów. Wygranych jest aż 80 tysięcy. ROZPOCZYNA się ciągnięcie. Pierwszą wygraną na numer 025523 seria „D” jest portfel z piasku. Na inne numery padają także wygrane jak dwutygodniowe wczas w pensjonacie „Orbis” w Zakopanem, kupon na garnitur wartości 2 i pół tysiąca zł, zegarek, sukienka jedwabna, aparat fotograficzny, mikroskop szkolny, żywe jagnie, pleciony proszak i wiele innych.

WRESZCIE przewodniczący komisji ogłasza: losujemy dwa samochody marki „Warszawa”. Na plecie na salł wznasta. Jeszcze chwila i okazuje się, że właścicielami „Warszaw” są szesści posiadacze losów o numerach: 09251 seria „A” i „H”. Motocykle WFM padły na ten sam numer w pozostałych seriach, a więc b, c, d, e, f, g.

Karty uczestnictwa w Festiwalu otrzymują posiadacze losów nr 129475 wszystkich serii. Dwie dwutygodniowe wycieczki do Paryża padły na nr 178698 serii „h” i „d”. Ten sam numer pozostałych serii wygrał wycieczki do Austrii i Włoch.

Pełne tabele wszystkich numerów, na które padły wygrane ukażą się już za kilka dni i będą dostępne do wglądu w punktach sprzedaży losów.

KOMISJA loteryjna informuje, że osoby, które wygrały karty uczestnictwa w Festiwalu winny do 20 bm. zgłosić się do Polskiego Komitetu Festiwalowego w Warszawie przy ul. Smolnej 48 w celu załatwienia formalności związanych z wyjazdem. W wypadku gdyby posiadacz wygranej karty uczestnictwa w Festiwalu nie mógł w przewidzianym terminie dopełnić formalności, względnie z innych przyczyn wyjechać na Festiwal, może zamiast uczestnictwa w Festiwalu na 2-tygodniową wycieczkę do ZSRR w okresie późniejszym.

Demonstracje w Berlinie zach.



W TYM samym czasie, gdy prezydent NRF Heuss otwierał w nowopowstałej dzielnicy zach. Berlina Hansaviertel Międzynarodową Wystawę Budowlaną, studenci wyższych uczelni Berlina zachodniego zorganizowali marsz protestacyjny przeciwko kryzysowemu planowi państwowej pomocy studentom.

Na zdjęciu: fragment demonstracji.

FOT — GAF

ZOSTATNIEJ chwili

PREMIER Nehru powrócił do Indii. W czasie swej 30-dniowej podróży złożył wizytę w Szwajcarii, królestwach skandynawskich, w Egipcie i Sudanie oraz uczestniczył w obradach konferencji premierów Commonwealthu w Londynie.

CZECHOSŁOWACJA zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z żądaniem, aby na porządku dziennym sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ znalazł się punkt: „Skutki promieniowania atomowych”.

PREZYDIUM WRI ratyfikowało porozumienie między rządem ZSRR i rządem WRI o statucie prawnym wojsk radzieckich tymczasowo przebywających na terytorium Węgierskiej Republiki Ludowej.

KROL Nepalu Mahendra powierzył K. I. Singhowi misję utworzenia nowego gabinetu.

PREZYDENT Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minh podczas pobytu w Moskwie zwiedził radziecką wystawę rolniczą oraz stadion im. Lenina.

Prezydent Tito odwiedzi Syrię

JAK podaje agencja Reutersa prezydent Tito i minister spraw zagranicznych Jugosławii Koca Popovic przyjęli zaproszenie do złozenia wizyty w Syrii. Dokładny termin wizyty nie został jeszcze podany.

Zmniejszenie dostaw zboża, ziemniaków i żywności przyniesie poważne korzyści wsi

o nowych zasadach dostaw informuje m. n. przemysłu spożywczego i skupu inż. Feliks Pisula

(Dokończenie ze str. 1) przekracza 2 ha przeliczeniowych. Mamy takich gospodarstw w kraju ok. 30 proc. Z pozostałej liczby gospodarstw, objętych jeszcze nadal obowiązkiem dostaw, około 75 proc. skorzysta z obniżonych norm wymiaru. Na Ziemiach Zachodnich te niższe normy stosowane będą w stosunku do ok. 80 proc. gospodarstw. Dalszą istotną zmianą jest zniesienie ustalania części wymiaru obowiązkowych dostaw zbiór w pszenicy. Dostawa może być wykonywana każdym rodzajem zboża, a więc pszeni-

cą, żytem, jęczmieniem czy owsem.

Niezależnie od tych złagodzeń następuje znaczne zmniejszenie obciążeń gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz rozszerzenie systemu ulg. Obliczamy, że dzięki tym wszystkim zmianom, ogólny wymiar dostaw zboża z gospodarstw indywidualnych zmniejszy się o ok. 32 proc., czyli o jakies 660 tys. ton. Równocześnie o ok. 100 proc. zostają podwyższone ceny za ziarno z obowiązkowych dostaw.

— Czy zmniejszenia w wymiarze dostaw ziemniaków są również tak szerokie?

W SYSTEMIE obowiązkowych dostaw ziemniaków wprowadza się daleko idące obniżenia. Przede wszystkim niższe będą normy dostaw z hektara w województwach szczecińskim i koszalińskim, a także w wielu powiatach województwa zachodniopomorskiego. Jednocześnie obniża się normy dostaw dla spółdzielni produkcyjnych, położonych w woj. koszalińskim, w niektórych powiatach Dolnego Śląska, Opolszczyzny, wielkopolski oraz Warmii i Mazur. Obowiązek dostaw ziemniaków znosi się z działek przyzwoitych. Posiadacze działek zostają też zwolnieni z dostaw żywności.

— Czy są przewidziane jakieś obniżenia i ulgi. Jak się one przedstawiają?

SKORO już mowa o ulgach, to pragnę zwrócić uwagę, że system ich został również rozbudowany. Bardziej korzystne ulgi przewidziano m. in. dla osób, dla rolników przejmujących dotychczasowe gospodarstwa Państwowego Funduszu Ziemi oraz dla małorolnych chłopów, obciążonych cięższymi podziałkami. Szczególnie doniosłe znaczenie będzie miały wprowadzenie w tym roku po raz pierwszy ulg dla gospodarstw indywidualnych i spółdzielczych, nie mających odpowiedniego realu naturalnych i pastwisk.

— Czy na podstawie określonych zmian można już określić, jak w związku z nimi wzrosną dochody wsi?

Zmiany w składzie rządu rolniackiego

PREZYDIUM Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej opublikowało dekret, na mocy którego M. Constantinescu został zwołany ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów oraz ministra oświaty i kultury. Równocześnie powołano na stanowisko ministra oświaty i kultury Atanase Jola. Dekret Prezydium odwołuje również ze stanowiska ministra spraw zagranicznych dr Grigore Protopescu z związku z przejściem jego do innej pracy i mianuje ministrem spraw zagranicznych Iona Gheorghiu Maurera.

Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej obradził dr Grigore Protopescu zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem Rumuńskiej Partii Robotniczej.



W SPOTKANIU eliminacyjnym do piłkarskich mistrzostw świata, rozegranym w grupie południowoamerykańskiej, reprezentacja Urugwaju przegrała niespodziewanie z Paragwajem 0:1 (0:1).

DWUKROTNY mistrz Wimbledonu, Australijczyk Hoag, rozpoczął już karierę zawodowca, wstępując w turnieju, rozgrywanym na kortach w Forest Hills (USA) w pierwszym meczu Hoag pokonał gładko Sedgmana 6:3, 6:4, 6:4, wzbudzając swą grą zachwyt i entuzjazm widzów.

FLYWACZKA australijska Pralser pobili na zawodach w Honolulu rekord świata na dystansie 200 m st. dow., uzyskując czas 2:17,7 min.

W BRZEGODZIE kolekcja reprezentacji Polski w piłce ręcznej przegrała z Jugosławią 3:11, a z NRD 4:7. Były to mecze eliminacyjne z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata.



(Dokończenie ze str. 1) w omawianym okresie swe konstytucyjne zadania w dziedzinie ustawodawczej oraz w zakresie kontroli działalności rządu i innych organów władzy państwowej?

O PRACY ustawodawczej Sejm świadczyć mogą dwa fakty: PO PIERWSZE — nastąpiła w bieżącym roku radykalna zmiana we wzajemnym stosunku do siebie i do władzy wykonawczej. Liczne uchwały Sejm, bardzo nowocześnie wzrosła. Liczne uchwały — wydawane przez Radę Państwa, a zatwierdzanych przez Sejm — spadła do kilku. PO DRUGIE — wśród uchwałonych przez Izbę ustaw 22 omawiane zostały przez rząd, 2 zaś z inicjatywy poselskiej. Projekty rządowe ustaw, poza 2 czy 3, zostały przez Sejm poprawione, a niektóre (np. ustawa o zwalczaniu smoleńców) gruntownie przerobione i opracowane na nowo.

Jak więc widać Sejm w omawianym okresie sprawował całą działalność ustawodawczą.

REZULTATY pracy Sejmu w zakresie kontroli rządu i innych organów władzy państwowej są naprawdę imponujące. Komisje sejmowe, które pracowały bardzo intensywnie, skontrolowały w tym okresie — i to nierzad kilkakrotnie — działalność wszystkich działów gospodarki narodowej, oceniły przebieg akcji rehabilitacyjnej, reorganizacji, skontrolowały politykę rządu w sprawach narodowościowych, w sprawach personalnych, skontrolowały stan zaopatrzenia rynku itd., itd.

I w tej dziedzinie praca Sejmu nie była formalnością. Prawie zawsze komisje wyciągały wnioski z przeprowadzonych kontroli i przekazywały je w formie uchwał i dezyderatów prezowski Rady Ministrów lub zainteresowanym ministrom, którzy następnie składali sprawozdania z wykonania otrzymanych zaleceń.

W wyniku prac komisji, rząd i poszczególne ministerstwa wydały wiele nowych zarządzeń, anulowały liczne niesłuszne przepisy. Dokonane zostały również liczne zmiany na odpowiedzialnych nieuczestniczących, Inna forma kontroli administracji państwowej były interpe-

OWSEM. Przez obniżenie wymiaru obowiązkowych dostaw chłopi będą mogli uzyskać więcej zboża po cenach rynkowych i z tego tytułu — jak obliczamy — wziętą do 400 m. zł. Drugim elementem, który wpłynął na zwiększenie dochodów jest podniesienie cen ziarna z dostaw obowiązkowych i to przyniesie wsi jakies 660 mln. zł. Przy tym zmniejszenie obciążeń dostawami ziemniaków przy równoczesnym podniesieniu ceny o 1 q kartofli fedacyjnych o 6 zł 25 gr przysporzy wsi dalszych 67 mln zł.

W ubiegłych latach były skargi chłopów na nieprawidłowo rozłożenie terminy dostaw zboża. Jak będą wyglądały terminy w tym roku?

POSIADAMY dostateczne rezerwy zbożowe, tak że nie ma żadnych powodów do nieuzasadnionego forsowania skupu w tym okresie, będącym rezerwy mają wcale pilnych prac polowych — podorywki, siewy siewosiew i rzepaku, przygotowania do siewu ozimych itp. Z tego względu w rozłożeniu terminów dostaw, obowiązkowych rozłożono równomiernie na miesiąc, co od sierpnia aż do grudnia.

Obrady egzekutywy KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Organizacje partyjne w terenie powinny zwalczać wszelkie tendencje, zmierzające do negowania celowości powoływania rad w gospodarstwach, które jeszcze nie przeszły na rozrachunek.

OGÓLNE mamy w województwie blisko 10 rad PGR-owskich. Ich ilość szybko rośnie. Grupa się one głównie w PGR-ach na terenie Rejonowego Inspektoratu w Szczecinku, w powiatach szczecińskim, wateckim, człuchowskim i zielonogórskim.

Wyniki działalności rad trzeba ocenić zdecydowanie pozytywnie. W praktyce radziejskiej większość wypadków rad, starają się coraz częściej wkładać w produkcję, szukają dróg polepszenia jakości roboty, zmniejszenia jej kosztów. Rady skutecznie walczą z marnotrawstwem i rozrzutnością — zjawiskiem dotąd poważnym w PGR-ach.

Nie jest przypadkiem, że rady najlepiej rozwijają się na terenie Rejonowego Inspektoratu PGR w Szczecinku. Sporo pomocy udziela tu radom aktywnie pracujący w Inspektoracie, a szczególnie tow. Kubiak. Nie obserwuje się tu oczywiście wypadków organizowania rad sposobem odgórnym, poprzez administrację. Pomoc administracji PGR-owskiej dla rad objawia się raczej w tym, że pracujący w tej administracji członkowie partii udzielają robotnikom pomocy w opracowaniu statutu rad, w zaznajamianiu z ich obowiązkami w tej dziedzinie ustawami.

RADY robotnicze są w naszych PGR-ach elementem nowym, który na ogół trudno tworzy sobie drogę naprzód. Wydają to głównie z trzech przyczyn. Pierwsza to słaby na ogół poziom polityczno-społeczny rad PGR-owskich. Druga to niewłaściwe opór administracji PGR, a szczególnie kierowników gospodarstw i dyrektorów zespołów PGR. Trzecia — niedostateczna znajomość problematyki dotyczącej pracy rad robotniczych przez aktywny partyjny tak w zespołach PGR jak i w KP PZPR, a także w rejonowych inspektoratach i WZ PGR.

Egzekutywa stwierdziła ponadto, że radom potrzebna jest pomoc znacznie szersza i konkretniejsza niż dotychczas. Wiele rad robotniczych nie ma do tychczas statutów, rady na ogół nie prowadzą dokumentacji swych uchwał. W wielu wypadkach przejawiają one tendencje „rozminienia się na

Wyjaśnienie NBP

W DNIE 30 czerwca br. opublikowany został w prasie komunikat PAP w sprawie możliwości przesłania pozostawionych przekazów pieniężnych z NRP oraz z obrotów Berlina do Polski i odwrotnie. W związku z powyższym Narodowy Bank Polski wyjaśnia, że zawarcie porozumienia pozostawione w tym przedmiocie nie zmienia przepisów dewizowych, wymagających zezwolenia NBP na dokonanie „rzekazu pieniężnego za granicę”.

Urzędy pocztowe mogą wykonać przekaz pieniężny zagranicę, gdy nałożona przez NBP przedłoży odpowiednio zezwolenie dewizowe Narodowego Banku Polskiego.

XXXII Plenum KC SED

W DNIACH od 10 do 12 lipca 1957 r. obradowało plenum Komitetu Centralnego SED. Sprawozdanie Biura Politycznego o działalności w okresie między XXXI a XXXII Plenum złożył tow. Eberst. Plenum wysłuchało sprawozdania tow. Neumanna o realizacji uchwał XXX Plenum. Tow. Ubricht poinformował o uchwale KC KPZR w sprawie antypartyjnej grupy tow. Matienkowa, Kaganowicza i Molotowa oraz o ustosunkowaniu się Biura Politycznego. Uchwały te zostały jednogłośnie aprobowane.

O NIEKOTRYCH zagadnieniach rolnictwa referował tow. Wilke, zaś o realizacji uchwał w rolnictwie, przemysle energo- i chemicznym informował tow. Seibmann. Plenum wysłuchało referata tow. Ubrichta w sprawie ulepszenia aparatu państwowego oraz w sprawie zmiany stylu pracy pracowników aparatu państwowego. Powołano komisję KC celem opracowania dyrektyw w sprawie zadań gospodarczych, państwowych i kulturalnych w drugim planie pięcioletnim. Wskazano, że plan ten został usunięty z Komitetu Centralnego, ponieważ jego życie prywatne nie licowało z postawą członka KC.

XI Plenum CRZZ obraduje w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1) Z kolei omówiono sprawy związane z terminem zwołania IV Kongresu Związków Zawodowych, po czym przystąpiono do dyskusji nad referatem.

SPRAWY związane z ustaleniem terminu IV Kongresu omawiał wiceprzewodniczący CRZZ — Piotr Gajewski. Wskazał on na szereg

Zwolnienie z pracy dla uczestników Festiwalu w Moskwie

W CELU umożliwienia młodzieży zatrudnionej w urzędach i instytucjach państwowych oraz w instytucjach i przedsiębiorstwach społecznych wzięcia udziału w VI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie — przez Rady Miastrowi wydal zarządzenie dotyczące zwolnienia z pracy uczestników Festiwalu na okres jego trwania.

W myśl zarządzenia delegatów wybranych na VI Festiwal, zakłady pracy udzielą bezpłatnego zwolnienia odczas trwania Festiwalu na okres od 10 lipca do dnia 14 sierpnia 1957 r. Zwolnienia przysługują również członkom zespołów artystycznych i ekip sportowych, zakwalifikowanym do wzięcia udziału w Festiwalu. Na prośbę pracownika czas zwolnienia od pracy należy zaliczyć na poczet przyznanej pracownikowi urlopu wypoczynkowego.

Kierownicy zakładów pracy udzielą zwolnień z pracy i urlopów na imienne wnioski właścicieli komitetów wojewódzkich Związku Młodzieży Socjalistycznej i zarządów wojewódzkich Związku Młodzieży Wiejskiej.

Olbrymi most kolejowy spadł na głowy rybaków

POD miastem Crosset (stan Arkansas) w USA zawalił się most kolejowy wraz ze stojącymi na nim wagonami towarowymi i spadł do rzeki w momencie, gdy 10 rybaków łowiło pod nim ryby. Jeden rybak zginął, trzech zostało rannych, czterech „wpadło” w pułapkę, dostając się między szczytki rozbitych wagonów, a reszta wyszła cało z katastrofy.

Pomoc ZSRR dla ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

AMBASADOR ZSRR w Iranie N. M. Piegow złożył wizytę przewodniczącej irańskiej Stowarzyszenia Czerwonego Łwa — księżniczce Sams Pelewi i wręczył jej czek na 50 tys. rubli, przeznaczonych przez komitet wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR — na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Iranie. Jednocześnie dyrektor szpitala radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w Iranie A. I. Berezin oświadczył, że szpital gotów jest udzielać pomocy lekarskiej poszkodowanej ludności.

A. Musiałowa wybrana ponownie przewodniczącą ZG Ligi Kobiet

BEZPOŚREDNIO po zakończeniu II Zjazdu Ligi Kobiet, odbyło się pierwsze plenarne zebranie nowo wybranego Zarządu Głównego Ligi Kobiet wybranej przewodniczącą, członka Rady Państwa, Posłankę Alleję Musiałową. Wiceprzewodniczącymi zostały: długoletnia działaczka LK i jedna z założycielek tej organizacji — Eugenia Pragerowa, działaczka LK, sekretarz sekcji kobiecej wydziału organizacyjnego NK ZSL — Janina Kulliska-Kubani, działaczka ZSL, posłanka Jadwiga Prawdzicowa oraz Ilterka, działaczka LK, Ewa Szelburg-Zarembina. W skład przewodniczącego LK wchodzi ponadto 24 działaczek społecznego ruchu kobiecego.

plnych spraw, jakie stoją obecnie przed ruchem zawodowym młodych, opracowanie statutu oraz poszczególne związki branżowe, zarządcy szeregów układowych zbiorowych, prace przygotowawcze do IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych (odbędzie się on w październiku bież. roku w Lipsku) po czym zaproponował w imieniu przysięgi CRZZ przesunąć termin IV Kongresu na marzec 1958 r.

Mówca zgłosił również wniosek o powołanie przez obecne plenum komisji statutowej dla opracowania projektu statutu CRZZ oraz powołanie komisji ogólnej, której zadaniem byłoby prace przygotowawcze do Kongresu. P. Gajewski omówił także uchwały prezydium CRZZ w sprawie klucza wyborczego delegatów na IV Kongres, w myśl których jeden delegat będzie reprezentował 7 tysięcy członków placących składki. W ten sposób w Kongresie weźmie udział ok. 80 delegatów.

Następnie przystąpiono do dyskusji. Obrady trwały.

Na wczasy »Mazowszem« po Bałtyku

15 km. z Gdyni wypłynął w 4-dniowy rejs po Bałtyku motorowiec ze służby gdańskiej „Mazowsze” rozpoczął serię wycieczek po Bałtyku. Trasa długości 550 mil morskich prowadzi do Szczecina, koło Bornholmu i do Ustki.

HALLO! — Tu »SZCZĘŚLIWA FALA«...

»SZCZĘŚLIWA FALA« podaje ostateczne wyniki gry 14-iej z dnia 7 lipca 1957 r. Ustalono 30 kuponów z 3 trafieniami, na które wypada po 355 zł na każdy kupon oraz 509 kuponów z 2 trafieniami — po 20 zł. Nadto rozlosowano w dniu 14 bm. na te kupony premie dodatkowe, a mianowicie aparat fotograficzny „Start” na kupon z 3 trafieniami nr 026582 oraz na 20 kuponów z 2 trafieniami następujące premie: zegar salonowy „Mir” — nr 008645, zegar salonowy — buczek — nr 014262, komplet do gotowania „Gillette” (większy) nr 02738, komplet do gotowania „Gillette” (mniejszy) nr 023297, komplet piaterów na jedną osobę „Jubler” — nr 011140, sawak logarytmiczny kieszonekowy „Skala” nr 032261, aparaty fotograficzne „Druha” na nr nr 181807, 022953, 055071, 10aletowe komplety nylonowe na nr nr 011501, 023356, 011723, 023278, papierońnice angielskie z cygarilkami srebrnymi na nr nr 008455, 179321, 011968, zapalniczki „Willow” na nr nr 013855, 128547, 195011, 198140. Kupony, na które zostały wylosowane premie, realizuje wyłącznie biuro „Szczęśliwej Fali” w Koszalinie (ul. Zwycięstwa nr 137), gdzie należy zgłosić się osobiscie z kuponem bądź przesać kupon listem poleconym, a wygraną kwota i premia przesłana będzie na wskazany adres.

W CIĄGNIENIU gry 15-iej w dniu 14 lipca br. jak poprzednio we wczorajszym „Głosie Koszalińskim”, wylosowano liczby 42, 45, 57, 69, 71. Przy sprawdzaniu kuponów komisja społeczno-kontrolna stwierdziła, że kuponów z 5 i 4 trafieniami nie było, natomiast odnaleziono 9 kuponów z 3 trafieniami, a mianowicie nr nr (bez oznaczenia serii) — 004306, 004947, 034617, 035358, 180011, 183238, 193982, nr nr A — 009878, 040343 oraz ustalono 228 kuponów z 2 trafieniami. Tabela tych wygranych układowo w ciągu 2 dni w punktach odbioru, gdzie należy sprawdzić, czy wygrany kupon został umieszczony. W wypadku pominięcia wygranego numeru należy natychmiast reklamować w biurze „Szczęśliwej Fali”.

PRZYPOMINAMY, że reklamacje w sprawie 3 i więcej trafień należy składać najpóźniej do dnia 18 lipca br. (godz. 15), a w sprawie 2 trafień — do dnia 20 lipca br. (godz. 15). Po tych terminach reklamacje nie będą uwzględniane. Prowizoryczne wyliczenie wysokości wygranej w ciągnięciu z dnia 14 lipca br. wskazuje, że na 3 trafienia wygrana wyniesie ponad 900 złotych, a na 2 trafienia ponad 30 zł. Ostateczna wysokość wygranej kwoty podana będzie po upływie terminu reklamacji w ostatecznym wyniku ciągnięcia gry 15-iej.

UWAGA! UWAGA!

»Szczęśliwa Fala« donosi, że na wygrane kupony w ciągnięciu w dniu 22 lipca 1957 r. będą wylosowane dodatkowe wysokie premie, a mianowicie: na 4 trafienia — motocykl WFM, na 3 trafienia — aparat radiowy wartości około 2.000 zł, a na 2 trafienia wiele cennych premii o wyższej niż dotychczas wartości.

MIGAWKI z festynu w Łebie



Przedstawiciele Marynarki Wojennej — delegaci młodzieży rodzicielej na festynie w Łebie nie mogli narzekać na brak popularności. Na zdjęciu: Dzienis i Makearłow w otoczeniu harcerzy Łódzkiej Chojwy ZHP.



Przemawia delegat woj. koszalińskiego na VI Festiwal — sekretarz KW ZMS tow. Ewaryst Szymański — Przychodzi to młode młodych — mówił tow. Szymański — ale Festiwal w Moskwie będzie nie tylko przygodą, będzie wielkim spotkaniem młodzieży całego świata.

3 x naj...

Najsympatyczniejszym zespołem występującym na festynie w Łebie był jazzowy zespół harcerzy z Technikum Handlowego w Lublinie. Przechodzący na obiedzie w Mielenie młodzi muzycy przyjechali na festyn i zebraли zastrzeżone brawa. Prof. Domański Czesław zwraca uwagę na wielki talent Postawskiego, grającego na trąbce.

Najsympatyczniej zakończył swoją karierę na festynie zespół z Kartuz. Nieprzygotowany do przewożenia ludzi samochód zatrzymała lotna kontrola w Łęborku i artystów zamiast na festyn, polecał do domu. Nieco odmienna przygoda spotkała zespół baletowy z Koszalin, który nie mógł wystąpić na festynie, ponieważ organizatorzy nie znaleźli w Łebie pianina, a estrada ze względu na liczne „wyboje” nie nadawała się na występ zespołu tanecznego.

Najlepszą była pogoda i jak twierdzą wileńscy przyjeźdźcy dla uprzywilejowanych delegatów. Dobrze, że przynajmniej z jednego zadania organizatorów wywiązali się „na piątkę”. (p)

W Złotowie trwają przygotowania do uroczystości

(Dokończenie ze str. 1)

Projektantem i wykonawcą pomnika jest zespół architektów Politechniki Wrocławskiej z inż. Tomkiewiczem na czele.

Do Złotowa w dniach zjazdu oprócz 600 zaproszonych delegatów przyjeżdża dużo wycieczek oraz 2 tys. harcerzy.

Program zjazdu, o którym szerzej poinformujemy czytelników w następnym numerze naszej gazety, jest bardzo bogaty. Oficjalne otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 22 bm. o godzinie 10 w sali Powiatowego Domu Kultury. W tym samym dniu odbędzie się także uroczysta sesja zjazdowa, na której wygłoszony zostanie referat oraz wręczone będą odznaczenia dla zasłużonych działaczy Ziemi Złotowskiej. W dniu 23 bm. przed odsłoniętym pomnikiem odbędzie się defilada, a w późniejszych godzinach specjalne delegacje wyjadą do Zakrzewa i innych miejscowości, gdzie złożą wieńce na grobach zmarłych i poległych wojowników o polską Ziemi Złotowskiej.

W części artystycznej zjazdu zapowiedziani swój udział skrzypek wirtuoz — Palulis, Koszaliński Orkiestra, Symfoniczna, 16-osobowy Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca z Niezabyzowa, Zespół Kobzalarzy z Ziemi Lubuskiej oraz inne zespoły artystyczne. W różnych punktach miasta do późnych godzin nocy odbywać się będą zabawy ludowe. (co)



W PGR Zamkowa Góra zespół duże zbory siano z łak na przeprowadzania była renowacja. Na zdjęciu: Jan Mazur, Michał Szuszkiewicz i Anna Paszek Fot. — Cz. ORŁOWSKI

Niektóre sprawy powiatowych instancji

W komitetach powiatowych — dzisiaj o wiele pućle i ciszej niż kiedyś. Ubyło sporo pracowników, aparat skurczył się poważnie. Niektórzy sekretarze KP po redukcji aparatu poczuł się jakby im odcięto skrzydła. W istocie cel zmian był o wiele głębszy, chodziło o wypracowanie nowych form działania instancji partyjnej, o odrzucenie wszelkich metod urzędowania i dyrygowania powiatem. W tej nowej, jedynie słusznej koncepcji konieczne było zlikwidowanie zbyt licznego aparatu, a zarazem położenie głównego nacisku na stwórczenie wokół KP szerokiego aktywu, który by pomagał instancji w jej kierowniczej pracy — politycznej i organizatorskiej.

TAKIE przedstawienie się nie jest łatwe, zwłaszcza, że na wsi wylania się dziś mnóstwo nowych problemów. Co dzień wynikają niezliczone sprawy związane z podziałem i własnością ziemi, z samorządem rolnym, spółdzielczością itd. itd. Problemy „wielkiej” polityki, dyskusje wokół programu rolnego, którym pasjonuje się aktywni centralni, tutaj trzeba przekładać na język faktów. Tutaj trzeba już dzisiaj decydować o pomocy maszynowej dla wsi, o organizowaniu kółek, trzeba rozstrzygać spory — „robić” już dziś nową politykę rolną.

Na powiatowych naradach aktywu po IX Plenum KC do minowały problemy gospodarstwa i to jest zupełnie zrozumiałe. Wielu towarzyszy twierdzi, że właśnie te sprawy nieraz całkowicie ich przytłaczają, że liczne interwencje w sprawach gospodarczych, rozstrzyganie kwestii spornych — nie pozwala im pomyśleć o pracy politycznej. A przede wszystkim o tym jak w nowych warunkach kierować organizacjami wiejskimi i pomagać im. Rodzi się żądanie utworzenia komitetów gromadzkich. Łatwiej bowiem zebrać aktywność wokół takiego komitetu, łatwiej poprzez niego kierować organizacjami. Wielu chętnie widziałoby w takim komitecie etatowego sekretarza. Wiadomo, że jest już pozytywna decyzja KC w sprawie utworzenia komitetów gromadzkich. Ale bez etatowych sekretarzy. Właśnie dla tego, aby komitety te nie przepadły (jak to było z komitetami gminnymi) w jakiś „urząd”, nie zbiorokrafcyzowały się.

Problem nr 1 — aktyw. Ale samo powołanie komitetów gromadzkich jeszcze nie rozwiąże sprawy. Sytuacja w organizacjach wiejskich stawia przed komitetami powiatowymi konieczność skupienia wokół nich szerokiego aktywu. Ogłoszony niedawno list Sekretariatu KC w sprawie najważniejszych zadań

pracy organizacyjnej zaleca „przydzielanie grup aktywistów do określonych gromad wiejskich i organizacji partyjnych”. Utworzenie tego aktywu sprawia wiele trudności komitetom powiatowym. Wielu aktywistów „wykruszyło się” w ostatnim czasie — trzeba poszukać nowych. Ale przede wszystkim trzeba ich przygotować do tej pracy — nowej i w treści i w formach.

Dobór i przygotowanie aktywistów — to obecnie najważ-

Z życia partii

niejszy problem powiatowych instancji. Mówi się przy tym wiele o konieczności opracowania nowych form szkolenia partyjnego. Czytanie materiału IX Plenum, oczywiście, nie wystarcza dla zlikwidowania niejasności i wątpliwości. Wielu towarzyszy wskazuje na potrzebę przygotowania elastycznych programów szkolenia szeroko uwzględniających problemy bieżące i lokalne. Chodzi o to, żeby szkolenie partyjne naprawdę interesowało słuchaczy i pomogło konkretnie w ich działalności.

Kilka słów o komisjach rolnych

Mówią o niektórych aktualnych problemach komitetów powiatowych, warto zatrzymać się nieco przy komisjach rolnych. Warto ze względu i na samą koncepcję i na jej realizację. Komisje te powołane przy KW i KP mają stanowić organ doradczy instancji w sprawach rolnych. Mają pomagać w konkretyzowaniu polityki rolniej partii na danym terenie, podsuwać rozwiązania różnych problemów.

Koncepcja taka zakładająca oparcie się komisji na pracy szerokiego aktywu jest bardzo pożyteczna. Ale groźba ześlizgnięcia się na dublowanie tego, co robią komisje rad,

groźba, której nie dalo się uniknąć niektórym komisjom przy KW, stała się faktem niemal powszechnym w KP. Bardzo często członkowie komisji rolnej zajmują się sprawami, które należą do PRN, PZGS, czy innych instytucji gospodarczych. Wypracowanie takiej koncepcji działalności komisji, aby była ona organem partyjnym, nie zaś administracyjnym — nie jest łatwe.

Przykłady nowych form pracy KP

Wydaje się, że można już mówić o konieczności uogólniania w województwie dobrych doświadczeń pracy KP. Niektóre KP organizują np. „wyjazdowe” egzekutywy, analizując działalność poszczególnych organizacji w danej gromadzie, zapoznając się bezpośrednio z jej problemami. Do dobrych doświadczeń należy organizowanie tzw. narad środowiskowych na wsi. Z inicjatywy poszczególnych KP dochodzi do skutku spokojenia mieszkańców gromady z działaczami powiatowymi — poświęcone omówieniu tych czy innych problemów (np. powiatowi działacze gospodarczy i prawnicy wyjaśniają chłopom wątpliwości, odpowiadają na pytania). Niektóre KP organizują spotkania z działaczami rady powiatowej, PZGS-u, powiatowego komitetu lub zarządu kółek rolniczych itp. Szluszny też wydaje się pomysł organizowania na wsi niedzielnych rozmów z chłopami pod hasłem „pytania i odpowiedzi”.

Na wszystkich tego rodzaju spotkaniach obserwuje się dużą frekwencję, duże zainteresowanie chłopów. Inicjatywa ta jest bardzo cenna — wychodzi ona naprzeciw sprawom, które nurtują wieś, pozwala komitetowi powiatowemu dobrze poznać teren, zbliża instancje powiatową do organizacji wiejskich.

Podobnie słuszną jest tendencja, aby wiejskie organizacje zerwały z dotychczasowym niedobrym zwyczajem — odgradzania się od wsi — „tajemniczych” zebrań przy zamkniętych drzwiach w sprawach, które tajemniczy absolutnie nie wymagają. Wiele problemów gospodarczych dobrze jest przedyskutować na zebraniu otwartym z udziałem bezpartyjnych, wiele problemów — omówić wspólnie z członkami ZSI, czy przedstawicielami rady gromadzkiej lub GS-u. Taka praktyka stosowana już z inicjatywą wielu KP podnosi bardzo autorytet organizacji wiejskiej, wiąże ją z gromadą.

Rodzą się więc próby nowych metod pracy. Prawda, że sytuacja wielu powiatowych instancji budzi dużo niepokoju, że powoli i słabo realizują one uchwały partii. Ze istnieje jakaś wielka dysproporcja między ich zadaniami a tym, co i jak robią. Tym bardziej cenne są podejmowane przez niektóre KP próby szukania nowych metod działania, samodzielnego rozwiązywania spraw swego powiatu. W wielu wypadkach można już mówić o kształtowaniu się nowego typu powiatowego działacza partyjnego, który potrafi w sposób nie mechaniczny realizować uchwały partii na swoim terenie, który sam szuka właściwych rozwiązań, analizuje, wysuwa wnioski.

Wydaje się, że taki powinien być kierunek rozwoju powiatowych instancji, zwłaszcza, że w tym muszą im pomóc instancje wojewódzkie. Samodzielna, związana z terenem, znająca i reagująca na jego problemy instancja powiatowa — to pierwszy warunek podniesienia roli partii na wsi.

MIROSLAW SZACHOWICZ

H. SAMSONOWSKA

Odpowiedzi REDAKCJI

„WDECHOWIEC”: Podajcie nazwisko i adres, odpowiemy wam listownie.
CZYTELNICZKA ELE — Słupsk. Listu waszego nie możemy umieścić w gazecie, tego rodzaju wiadomości zamieszcza się w formie ogłoszeń, które są płatne.
HRYCIUK z KOSZALINA. Na wasz list otrzymaliśmy odpowiedź z Prez. MRN, że budynek przy ul. Odrodzenia 25 jest przeznaczony do rozbiórki i w związku z tym lokatorem tego domu dano mieszkanie zastępcze.
CZYTELNIK OPISUJĄCY NADZĘCIE W ZAKŁADZIE MLECZARSKIM W MIASKU. Podajcie nazwisko i adres, tylko do wiadomości redakcji, a sprawą się zajmujemy.

ZYWY rozwój przemysłu terenowego w Szczecinku rozpoczął się dopiero po VIII Plenum KC PZPR. Frzedtem istniało tu zaledwie kilka zakładów, zatrudniających niewielką ilość robotników. Dziś pracuje w Szczecinku i powlecie osiem zakładów produkcyjnych i siedem usługowych w branżach: odzieżowo-tekstylnej, skórzanej, spożywczej i materiałów budowlanych.

A oto kilka cyfr obrazujących tegoroczną działalność gospodarczą Szczecinekich Zakładów Przemysłu Terenowego. W pierwszym półroczu br. plan przewidywał zatrudnienie 257 robotników. W wyniku uruchomienia pięciu zakładów produkcyjnych i czterech usługowych zwiększono załogę do 418 robotników. Proporcjonalnie rozszerzono rozmiary produkcji. Planowana wartość produkcji miesięcznej w pierwszym półroczu br. miała wynosić 1.100 tys. złotych. Tymczasem dochodziła ona do 2 mln zł.

NOWE MASZyny I NOWE ASORTYMENTY. W czerwcu wszystkie zakłady odzieżowo-tekstylne

otrzymały nowy sprzęt techniczny w postaci elektrycznych obrucarek i dzurkarek. Efekty ekonomiczne tych inowacji są bardzo widoczne.

W rezultacie wprowadzenia maszyn i części z zakładów odzieżowych rozpoczęły produkcję taśmowa, dwuzmianową, np. Zakład Odzieżowy w Szczecinku i Zakład Konfekcyj Lekkiej w Barwicach. Produkuje się, zgodnie z zapotrzebowaniem odbiorców, wymogami mody itd. Sposobem jest powszechnie metoda produkcji krótkoserijnej wszystkich asortymentów.

Ciekawą i pożyteczną inicjatywę przejął ostatnio Zakład Odzieżowy w Szczecinku, specjalizujący się w szydełkowych płaszczach. Podjął on produkcję, w których spodni męskich z odpadów. Ten rodzaj produkcji ubocznej ze wszechmiar godny jest zastosowania we wszystkich zakładach odzieżowych, oplaca się bowiem syciele: daje dodatkową produkcję i nie-

mał całkowicie redukuje marnotrawstwo materiałów. Produkcję uboczną wprowadził ostatnio Zakład Galanterii Skórzanej w Czaplniku. Produkuje on torby gospodarskie z okrajek skóry. W tym celu została wykonana i zainstalowana specjalna sztańca Swego rodzaju unikatami na terenie województwa jest Zakład Skorzano-Rybnarski w Szczecinku, który w tym miesiącu rozpoczął produkcję uprzęży dla koni. Na pewno towar ten znajdzie wielu odbiorców wśród chłopów.

- ★ ZAOPATRZENIE „NA WŁASNĄ RĘKĘ”
- ★ MASZYNY Z IMPORTU
- ★ WĄSKIE SPODNIE I... UPRZĘŻE

W Szczecinku myślą o kliencie

Zakłady skórzane, podobnie jak odzieżowe, otrzymały ostatnio nowoczesny sprzęt z importu (NRD) w postaci maszyn do szycia. Pracują już na nich zakłady branży skórzanej w Szczecinku i w Czaplniku.

Zakład Płyt Cynowych w Czaplniku jest jedynym przedstawicielem branży materiałów budowlanych. Ale też ten jedynak przeżywa chyba największe trudności produkcyjne. Jego specjalizacja — to płyty twarde dla budownictwa o grubości 5 cm, a ostatnio (w lipcu) płyty o grubości 8 cm. Jednym z podstawowych materiałów potrzebnych do produkcji jest drut. Niestety — zakład chronicznie cierpi na

brak tego materiału. Mimo rozdzielników realizacja dostaw przebiega prawidłowo. Zakłady zdobywały drut różnymi drogami, na własną rękę. Dyrekcja zakładów musiała się do ciągłych interwencji w Ministerstwie Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła oraz w innych ministerstwach, a niedawno złożyła skargę do prezesa Rady Ministrów. W rezultacie otrzymała przydział na 10 ton drutu.

Nie tylko w tym względzie dyrekcja zakładów uskarża się na zaopatrzenie

centralne. Podobnie jest z przydziałami skóry, którą trzeba przywozić aż z Krakowa (a można ze Słupska), jak również z popieliną, której zakłady nie otrzymują już od pół roku, mimo przydziału.

NAJBLIŻSZE PLANY

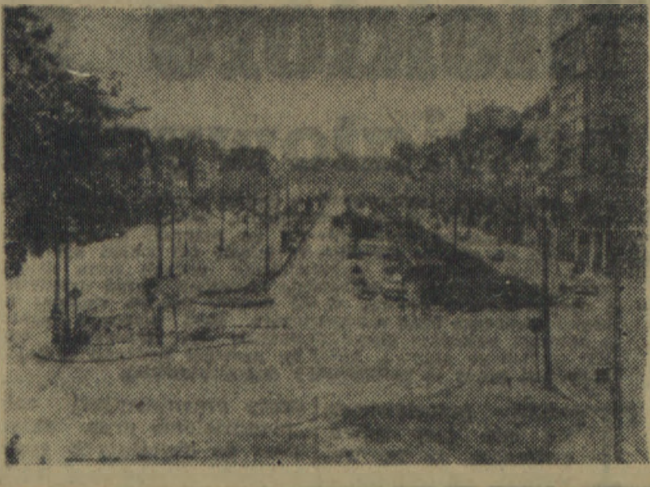
Dyrekcja zakładów ma kilka planów na najbliższą przyszłość. Zamierza ona planowicie uruchomić przy pomocy kredytu bankowego stolarnię mechaniczną w Barwicach, która zatrudni 25 osób oraz przy pomocy kredytu interwencyjnego, zakład dziewiarski w Szczecinku, gdzie zostanie zatrudnionych 100 osób. Stolarnia w Barwicach będzie produkować elementy budowlane (okna, ramy, drzwi), a zakład dziewiarski wyspecjalizuje się w wyrobie kolder i swetrow.

Dotychczasowe osłabienie zakładów i plany na przyszłość pozwalają wleźć, że do obry przemysł Szczecinka i powiatu będzie się dalej rozwijał w tempie nie mniejszym niż dotąd.

Obiektywem przez świat

BELGIA

Na zdjęciu: na bulwarze Petite Ceinture w Brukseli. (Fot. CAF)



DZIEN dobry — nie poznaje mnie pan? Był to rybak, z którym rozmawialiśmy wczoraj w dniach Sejniku Morskiego.

— Nie, nie poznaję. Zerknął na mnie zdziwiony nie odwracając oczu od trzech osób, które na chwilę zostały.

— No, jak to? Rozmawialiśmy wczoraj, gdy poslowie... — Ach tak. Pan z gazety. Ma pan coś do mnie, bo spieszę się bardzo. Tu ze zdumieniem zobaczył, że towarzystwo, w którym siedzi, znacznie się oddaliło. Muszę iść, panie, chcą płacić pieniądze, trzeba dopilnować. To rzekłszy puścił się pędem za...

— Dyrektor Centrali Mięśnej z Torunia przyjechał, panie — dorzucił radośnie.

Faktycznie. Przed chwilą widziałem szary wóz z napisem Centrali Mięśnej... No cóż, leć, bracie, żyć trzeba. Gdy ryby mało, chwytaj wczoraszowe.

A może i ja bym tu jakoś, tak z żoną i dziećmi...

W trakcie jednego oficjalnego wywiadu wtrąciłem od niechcenia: dużo wczoraszowe płacą za pobyt?

— A, panie, trzysta pięćdziesiąt — czterysta złotych. Za pokój z pościelą albo bez.

— Od osoby?

— Nie, za pokój. Jak komu wygodnie to niech mieszka i w dziesięciu.

— A z wyżywieniem jak?

— Odstępujemy im kuchnię i niech pitraszą.

— Zaopatrzenie dobre?

— PKS uruchomiła samochód, to wczoraszowe mogą jechać do Darłowa i tam kupić, co potrzebują.

— A jak wczoraszowe? Nie przeszkadzają? — zapytałem w innej rozmowie.

— Nie, nie przeszkadzają. Ale paskudy, panie — góle leżą. Ze też się nie wstydzą. Wszystko na wierzchu. Moja stara teraz ma więcej pilnuje.

...

Dobrze się znalazło, że poszedłem na plażę, bo przy łodzi spotkałem rybaka z słowiańską brodą, Pachtowski. Jak zawsze rzeczowy i uprzejmy dał się namówić na chwilę rozmowy. A zajętą był bardzo montowaniem motoru. Motoru? — O, to warte zainteresowania! Czyżby resort żeglugi przysiał te obiedne i importu? Zaczęłam oglądać...

Pod łodzią rzucającą trochę cienia spało smacznie małe dzieciątko. W trzech rybackich łodziach mali chłopcy odzwierciedlali Robinsona Krusoe, kapitanu Nemo i wybierali się w ślady Kolumba. Wśród nich zrównoważony Pachtowski z synem montowali. Zebyscie wiedzieli co! Traktorek ogrodniczy kupiony przy pomocy złotego zmysłu. Poobcynany „doszwejsowany” ma być sercem 5-metrowej łodzi. A ta skąd? Może ze stoczni usteckiej? Ależ! Przywędrowała z Helu, gdzie przeznaczone do kasaści.

...

Pod łodzią rzucającą trochę cienia spało smacznie małe dzieciątko. W trzech rybackich łodziach mali chłopcy odzwierciedlali Robinsona Krusoe, kapitanu Nemo i wybierali się w ślady Kolumba. Wśród nich zrównoważony Pachtowski z synem montowali. Zebyscie wiedzieli co! Traktorek ogrodniczy kupiony przy pomocy złotego zmysłu. Poobcynany „doszwejsowany” ma być sercem 5-metrowej łodzi. A ta skąd? Może ze stoczni usteckiej? Ależ! Przywędrowała z Helu, gdzie przeznaczone do kasaści.

...

...

nowoczesnym napędzie... motorze, który kiedyś, bardzo dawno, poruszał snopowłazkę. Czego to ludzie nie wymyślą... w biedzie. W biedzie mają gorsze warunki materialne — powiada Pachtowski. — W naszych łódkach są trzy rodziny rybackie. Każda ma kawałek ziemi u

narybek niszczyci. Czy to nasza wina? Kiedy sieci takie mamy! A trzeba by dostarczyć nam czteromilimetrowe włóczki tobiowe zamiast japońskiego tiulu, który jest za gęsty i niszczy narybek. Dusi on się w naszych sieciach i choć go zaraz wyrzucamy, ile już się podusiło! I my chcemy mieć dużo ryb w Bałtyku.

Przy takich sieciach?! Albo z tą przynętą? Czy warto ją kupować za pięć, sześć zł za kg, gdy dorza się sprzedaje za złoty sześćdziesiąt? Przecież to

nie ma sensu. Zdecydowałem się zapytać, czy by nie opłacało mu się zrobić łódź samemu.

— Przede wszystkim trzeba mieć drzewo. My go nie mamy. Potem trzeba dać przetrzeć i czekać dwa lata, aż wyschnie. Ale ja myślę, że i tu rada by się znalazła. Mam fachowca na Helu. Chętnie przyjedzie. Mówi on: — Dasz drzewo i piłę taśmową, to zrobię ci łódź za czternaście dni. Taaka łódź!

A on się na tym zna. Więc myślę, skąd by tu drzewo... I widział pan, w wielu chłopskich gospodarstwach stoją takie piękne dębowe, że aż serce rośnie. Dać by nam zezwolenie na ścięcie. Zrobimy z nich dobre łodzie. Nawet ze świerku zrobimy, aby go potem dobrze wysmarować smołą!

Umilkliśmy obaj bojąc się oczekiwanej radości ze spełnienia tych nadziei. A nuż się zdarzy cud i ktoś do tych skromnych, ale praktycznych propozycji starego rybaka podejrze poważnie i z przejęciem. Każda rodzina rybacka ma synów. Czeka ją niecierpliwie aż dorosną, by porybaczyc z ojcem. Poczyna się znawiać dobra tradycja rodzin rybackich, tym cenniejsza, że dzieje się to na odzyskanych ziemiach.

Albo mówią, redaktorze, że

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

181 absolwentów uczelni rolniczych rozpoczęło pracę w PGR-ach w województwa

Ostatnio rozpoczęło pracę w koszalińskich PGR-ach 87 absolwentów wyższych oraz 114 absolwentów średnich szkół rolniczych. Są to agrotechnicy, zootechnicy oraz inżynierowie budownictwa i inżynierowie-mechanicy, którzy ukończyli wyższe szkoły rolnicze w Szczecinie i Poznaniu,

absolwenci techników z Torunia, Słupska, Szczecińska, Złotowa itd.

Po przepracowaniu roku w PGR-ach i zbadaniu przydatności poszczególnych absolwentów, zostaną oni skierowani na odpowiednie stanowiska. Absolwenci wyższych szkół rolniczych obejmą z zasady stanowiska zastępców kierowników względnie kierowników gospodarstw.

Jak nas informuje WZ PGR sytuacja kadrowa w naszych PGR-ach w ciągu ostatnich kilku miesięcy uległa poważnej poprawie. Przyjęto do pracy około 150 wykwalifikowanych fachowców przeważnie z wyższym i średnim wykształceniem rolniczym, z których spora część pracowała przedtem albo w administracji albo w instytucjach, związanych swą działalnością ze wsią. Napływ fachowców rolniczych do pracy w koszalińskich PGR-ach jest nadal dość duży.

J. I.

Drugi numer «Wojskowego Przeglądu Historycznego»

W kioskach pojawił się ostatnio drugi numer kwartalnika „Wojskowy Przegląd Historyczny”. Przynosi on szereg interesujących artykułów o walce jednostek polskich na frontach ostatniej wojny. Szeroko omówiony jest udział naszych wojsk w przełamaniu Wału Pomorskiego, desancie pod Arnheim i obronie Tobruku.

Warto też wspomnieć o artykule dyskusyjnym mgr Czesława Sperdyńskiego „Z problematyki wzajemnych kontaktów między polską i husacką sztuką wojenną”. Niewątpliwym minusem jest natomiast brak materiałów na temat walk partyzanckich i ruchu oporu w latach okupacji. Mimo tych usterek warto aby z materiałami zawartymi w ostatnim numerze kwartalnika zapoznał się zarówno wojskowi jak i ci wszyscy, którym bliskie są tradycje oręża polskiego.

WKRÓTCIE NA RYNKU Pasteryzowany moszcz malinowy i koncentraty witaminowe z róży

(ZAP). W najbliższym czasie pojawi się na rynku pasteryzowany moszcz malinowy. Nadają się on do domowego, a także i fabrycznego przyrządzania różnych soków, tak bardzo pożądanym latem. Zaletą nowego produktu owocowego jest jego doskonała odporność na wysoką temperaturę, dzięki czemu można go bez obawy o sfermentowanie. W tym roku ukaza się również po raz pierwszy w sprzedaży koncentraty witaminowe ze specjalnej odmiany róży tzw. róża ruggosa Wrocławskiej „Las” posiada ok. 60 ha plantacji tej odmiany róży. Producentem koncentratów są Poznańskie Zakłady Kawowe.

Coraz prędzej

Przyzwyczajaliśmy się uważać samolot za najszybszy środek lokomocji. Dziś — słusznie. Ale już jutro nie będziemy mogli tego powiedzieć. Uczeń i konstruktorzy nie zaapajają bowiem gruszek w pole.

Związek Radziecki zaplanował uruchomienie pierwszej w świecie linii komunikacji rakietowej Moskwa — Pekin. Przystąpienie już za rok odcinek tej trasy Moskwa — Karaganda będzie oddany dla ruchu pasażerskiego. Odległość 2500 km przebyta zostanie w 14,5 minuty, przy czym większa część drogi pojazd ten przeleci bez pracy silnika. Najwyższy punkt trasy położony będzie 540 km nad Ziemią (pasażerowie ujrzą w dzień obok Słońca jaskrawe, niemigotliwe gwiazdy na akşamitno-czarnym tle nieba).

W miarę rozwoju techniki rakietowej nasze potoczne pojęcia o prędkościach muszą ulec dalszemu przewartościowaniu. Kosmonauci nie będą mierzyli prędkości inaczej jak w kilometrach na sekundę.

W niedługim czasie zbudowany zostanie sateloid — pojazd okrążający Ziemię na wysokości 120 km z prędkością 28 tysięcy kilometrów na godzinę, czyli 7,77 km/sek. Dla pokonania oporu rozrzedzonego powietrza motor jego będzie musiał pracować zużywa-



Azja o Europie

Pewnemu dyplomacie hinduskiemu zadano pytanie, co sądzi na temat cywilizacji europejskiej. Oto jego odpowiedź: „Z pewnością, to by łaby wcale niezłą myśl do zrealizowania”.

Europa, na co ci przyszłość!

Czasy się zmieniają

Oto opinia sprzed 127 lat pewnego dziennika francuskiego na temat celów dokonanego w 1830 roku podboju Algieru przez Francję.

„Wojskowa zasądka politycznym (w metropolii)... podjęta z konieczności próba odwrócenia uwagi opinii publicznej”.

Wielec jak nazywa się pismo, które w dniach poprzedzających rewolucję lipcową wydrukowało te słowa? „Figaro” — dzisiejszy rzecznik interesów wielkich kolonizatorów w Algierze...

Mał.

POCZTÓWKA znad morza

plawnej, krowę. Wczoraszowe dadzą trochę zarobić i jakoś się wiąże koniec z końcem.

Znudzony już ciągłym powtarzaniem, że potrzebne są nowe łodzie, odpowiednio dla łodzi plażowych motoru, nie widząc już sposobów przyspieszenia tych palących spraw, wahałem się, czy poruszać je w rozmowie, gdy Pachtowski sam zaczął.

— Ech, przydałyby się, redaktorze, niewielkie kredyty. Ot tak 3—4 tys. zł. Zeby rybak, gdy mu sztorm zabierze sieć, a połowy zapowiadają się dobrze, mógł szybko kupić nowe. Takie niewielkie kredyty potrzebne nam też są na małe remonty. Psiakrew, że mnie też żona nie powie, że ja mam, co rybak potrzebuje. Panie, przecież takie małe kredyty mogłyby uruchomić Gminna Kasa Spółdzielcza. Porękuje mi ją, Przecież rybek od nas odbiera „Kuter”, on nas trzyma w ręku i mógłby poręczyć, że oddamy. Może posiom o tym ktoś już powiedział, ale napisz pan, napisz o tym koniecznie. No i niechżeż zabronią wreszcie łowić na jeziorach niewodem. Zeby wreszcie pozwolili nam łowić na jeziorze. Oczywiście tylko w dni, gdy na morzu sztorm nie pozwala nie zarobić.

Albo mówią, redaktorze, że

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

Kulturalnego Żydów w Polsce przystąpiła ostatnio do wydawania stałego tygodniowego dodatku w języku polskim. O celach i zadaniach dodatku redakcja pisała w numerze pierwszym:

„Oddajemy w wasze ręce pierwszy numer w dniach, gdy tym, którzy życie związało na zawsze z Polską — nie raz przychodziło swoje prawo do uczynienia przypomnienia. I nie bez walki z etnionatą i nacjonalistycznym zacietrzewieniem — utwierdzając...”.

Obecnie ukazał się numer 3 dodatku, który przynosi m. in. wywiad z Idą Kamińską na temat premiery sztuki B. Brechta „Mutter Courage” w Państwowym Teatrze Żydowskim. (Pierwsza premiera po powrocie z tournée artystycznego tego teatru w Anglii).

W korespondencji z Tel Avivu J. Lisli pisze o ciężkim położeniu emigrantów z Europy, o bezrobociu i głodzie mieszkaniowym w Izraelu. Numer 3 przynosi obszernie wspomnienie poświęcone panicy Samuela Engla, bojownika KZM, straconego w maju 1924 roku. Znajduje się również w dodatku świetne opowiadanie Szaloma Alejchemy „Motel, syn Kantora Pejsi” w przekładzie Stanisława Wygodzkiego

Przeciw konserwatyzmowi i frakcyjności

TAKI tytuł nosi ezolowy artykuł bieżącego numeru „Polityki” poświęcony uchwałom czerwcowego plenum KPZR. Problemy walki z konserwatyzmem i frakcyjnością dominują również w artykule Ludwika Krasuckiego pt. „Bilans i dług”, omawiającym problemy konferencji warszawskiej. Charakterystyczny dla poczucia słabosci i izolacji „ideologicznych” apologetów dogmatyzmu — pisze m. in. Krasucki:

„Jest kamulizm, do którego zmierzają uciekać się. Jednym ze środków takiego kamulizmu stać się miała swoista metoda, polegająca na walce z rewizjonizmem dominującym...”.

...

...

...

...

...

...

Elita u władzy

W „Nowej Kulturze” i w „Przeglądzie Kulturalnym” znajdujemy materiały zaznające niżej czytelnika trochę szerzej z książką C. Wright Millsa „The Power Elite”, która jest

Na łamach tygodników

ceną próbą socjologicznej analizy mechanizmu rządzenia w USA. Podstawową tezę Millsa — czytamy w „Przeglądzie Kulturalnym” jest to, że:

„Stany Zjednoczone rządzone są przez wyodrębnioną i w zasadzie zamkniętą „elitę panującą”, która jest zespołem trzech wzajemnie przenikających się i ściśle między sobą powiązanych grup: 1. elity ekonomicznej, złożonej z „ludzi najbogatszych” (the very rich), 2. elity wojskowej, czyli generalno-admirałkiej hierarchii wyrosłej w latach drugiej wojny światowej, oraz 3. dyktatoratu politycznego, wyrosłego ze specjalnych władztwa dwóch wielkich partii politycznych, republikańskiej i demokratycznej”.

Przytaczając w „Nowej Kulturze” dwa fragmenty książki Millsa, pisze na ten temat Joanna Grzywicka:

„Nie ulega wątpliwości, że wzrost koncentracji oraz wielkość kamulizm wanie się proces produkcji prowadzi do coraz silniejszego oddziaływania się i siebie, kierownictwa i nadzoru nad własnością kapitału. Powoli je to, że z pola widzenia robotników i urzędników znikają kapitaliści, zwłaszcza wielcy, a na plan pierwszy wystrajają się nowoczesni „menadżerowie”. Jednakże nie są oni klasą odrębną. Należą do nich różni ludzie, istniejący w rozmaitych dziedzinach i na rozmaitych szczeblach produkcji kapitalistycznej — z tym, że wszyscy ściśle związani są z klasą kapitałową. Chief executives oraz wielcy kapitaliści — jak we wstępie do pracy swej pisze Mills — nie stanowią dwóch grup odrębnych, wzajemnie oddzielonych jedna od drugiej, są ściśle związani jeden z drugim i w świecie spółek, własności i przywilejów”.

Oba pisma podkreślają, że dzieło Millsa niewątpliwie pomoże czytelnikowi polskiemu w rozwiązaniu rozmaitych mitów na temat demokracji typu zachodniego, rodzącego się zażycie — jak pisze S. A. w „Przeglądzie Kulturalnym” — ze skrzyżowania ignorancji z pobożnymi życzeniami

Folks-Szlyme — po polsku

REDAKCJA pisma żydowskiego „Folks Szlyme” — organu Towarzystwa Społeczno-

Przed III MISM



W Warszawie na AWF przebywają na obozie przygotowawczym szermierze, którzy wezmą udział w III Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży w Moskwie. Na zdjęciu: trener szermierzy prowadzi trener Keyev (lewy florecista Kiss-Orski). (Foto - CAF)

O tym się mówi

Od szachów - do gimnastyki

Narzekamy na brak sędziów na niski na ogół poziom ich umiejętności. Często mówi się też o elitarności, zarzucając grupie arbitrowi trzymanie monopolu na prowadzenie imprez. Czy słusznie?

Zanim odpowiem na to pytanie, przypomnę początki działalności WKFF. Wtedy trudności kadrowe były zrozumiałe i oczywiście znacznie większe niż obecnie. Sędziów trzeba było dopiero szkolić, wychowywać, zaprawiać w trudnej sztuce dyrygowania sportową walką.

Pracownicy WKFF, działacze rad okręgowych, słowem ci, którzy zajęli wówczas w hierarchii sportowej najbardziej eksponowane stanowiska, ofiarnie przystąpili do pracy. Szczupła garstka obsłużyła jak najbardziej różnorodną zawody, poczynając od szachów, poprzez lekką atletykę, koszykówkę, gimnastykę, siatkówkę, czy szermierkę, by skończyć na... narciarstwie.

Częste wyjazdy na imprezy, rezygnacja z wolnych niedziel, wszystko to chyba słusznie odrzucało miano ofiarnego działacza, a raczej miano człowieka, który w małej kadry sędziowskiej.

Mijały jednak lata, a kadra ulegała tylko minimalnym zmianom. W międzyczasie wyszkolono szereg sędziów. Komitety kf nie żądały przecież funduszy na tego rodzaju działalność. W powiatach wykształcono setki ludzi. Egzaminowano ich, nadawano im klasyfikację, i wszystko to robiono chyba tylko w tym celu, żeby z czystym sercem móc wypełniać rubryki sprawozdań, stać się władz imponujące meldunki i wykazy...

Tymczasem w terenie sytuacja nadal nie była najlepsza. Sędziów wciąż było brak. Niewątpliwie wielu ludzi tak czy inaczej po przeszkoleniu rezygnowało z pracy sportowej. Dobór na kursy pozostawiał przecież wiele do życzenia i trzeba się było liczyć ze znacznym odstawem przeszkolonych już sędziów.

W Koszalińskim, sądząc z obecnego stanu rzeczy, odsiew ten był zastraszająco wysoki. Pierwszy powód podałem. Nie jest on jedynym. Trzeba dodać, że nie pomagano nowicjuszom, nie wprowadzano ich w arkana trudnej praktyki na boisku. Nic więc dziwnego,

A jednak 17 bm.

Koszalin - Kraków

w piłce nożnej

Kraków odpowiedział odmownie na rozegranie meczu z młodzieżową reprezentacją woj. koszalińskiego w dniu 18 bm. Ostatecznie OZPN w Koszalinie przyjął propozycję kierownictwa drużyny krakowskiej, której najwcześniej odpowiada termin 17 lipca.

Tak więc mecz międzwojewódzki młodzieżowych reprezentacji Krakowa i Koszalin odbędzie się 17 bm. w Koszalinie na stadionie Granitu. Początek meczu o godzinie 18.

Nie do wiary

Podobno w woj. opolskim WKFF nie chciał przyjąć na stanowisko przewodniczącego PKFF obywatela wyższej uczelni w opolskim. Kandydat nie miał dostatecznej praktyki w naszym kraju, trudno więc było w tego rodzaju "historie". Ale jak, na Obalaszynia tych sportowców reprezentując zainicjować wyższy poziom. I aktywność jak się okazuje - równie.

SPORT

Z boisk piłkarskich

Duży sukces odnieśli w ubiegłą niedzielę piłkarze TKS z Ustki. Gościli oni u siebie przodownika A-klasy śląskiej Kolejarza Czechowicz, którego pokonali wysoko 7:3 (3:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kołodziej - 3, Harczuk i Kaczmarek - po 2, dla pokonanych honorowy punkt uzyskał Dietrich.

Wykorzystując wolną niedzielę, III-ligowa drużyna słupskiego Gryfa rozegrała towarzyski mecz z Gromem Gdynia wygrywając 2:0 (2:0). Zdobywcami bramek byli - Kamiński i Ciupka.

Mistrzostwa województwa LZS w lekkoatletyce

180 sportowców wsi naszego okręgu wzięło udział w mistrzostwach lekkoatletycznych województwa swego zrzeszenia. Uzyskano szereg niezłych wyników, a w biegu na 3.000 m z przeszkodami Okulewicz z Wałcza ustanowił nowy rekord okręgu uzyskując czas 10.33.02 sek. Stary rekord wytrzymał również w skoku o tyczce startujących poza konkursem Ksieniewicz ze Słupska, przechodząc wysokość 3.55 cm.

28.74, oszczep - Matysówna (Czuchów) - 29.24, sztafeta 4 x 100 m - Wałcz - 59.0, Białogard - 60.0

Mężczyźni - 100 m i 200 m - Kędziora (Białogard) - 11.5 i 23.6, 400 m - Melerski (Wałcz) - 55.7, 800 m - Drajwiński (Drawsko) - 2:05.6, 1500 m - Okulewicz (Wałcz) - 4:21.6, 10 km - Holik (Wałcz) - 39.24.68, wżwyz - Kaczmarek (Koszalin) - 173, w dal - Niestryjewski (Sławno) - 6.02, trójskok - Gruszczyński (Wałcz) - 12.15, kula - Mackiewicz (Białogard) - 11.01, oszczep - Grzeszkowski (Koszalin) - 48.71, sztafety 4 x 100 i 4 x 400 m - Wałcz - 48.0 i 3.44.3.

Korzystanie z pracowników WKFF do prowadzenia zawodów można argumentować koniecznością oszczędzania. Marna to jednak polityka, jeśli na zawody do Wałcza, znanego z posiadania znacznego aktywu sportowego, ciągnie się koszalińską „kadre”. Podobny, mało oszczędnościowy charakter miały wyjazdy do Szczecinka, gdzie istnieje przecież liceum pedagogiczne typu wf. Podobnych przykładów można znaleźć więcej.

To wszystko nakazuje zmienić radykalnie politykę kadrową. Nie chodzi wcale o to, aby obecna „kadra” miała rezygnować ze swej pracy. Trzeba przecież wychować narybek. Jednocześnie „uniwersalni” arbitrzy powinni nie tylko rozpocząć jednolub dwukierunkową specjalizację, co dla sędziów wyższych klas jest niezbędne, aby mogli dojść do doskonałości.

Zamykanie możliwości awansu młodym, z jednoczesnym faworyzowaniem garstki ludzi, grozi coraz większym niebezpieczeństwem. Krach nastąpi wówczas, gdy stara kadra wykruszy się, a nowej zabraknie...

Sport nasz rozwija się. Postępy nie są co prawda rewelacyjne, ale widoczne i nawet laik powinien rozumieć, że wciąż nowe dyscypliny, znajdujące wreszcie u nas prawo obywatelstwa, wymagają kadr sędziowskich; coraz liczniejszych i coraz lepszych. Już teraz sama „kadra” nie wystarcza!

(er)

Kibic doskonały

„Spalony”

Wiele „spalonych” odgwiżdżają sędziowie na meczach. Mówi się także, że rutynowana drużyna stosuje w czasie meczu „tricki ofside”. Co to jest?

Nie ma rady. Trzeba zwrócić się o wyjaśnienie do sędziego piłkarskiego.

Spalony to trudny orzech do zgryzienia dla niejednego sędziego - odpowiada zagadnięty w tej sprawie ob. Trawński. - Podam przede wszystkim krótką definicję. „Spalony” jest każdy zawodnik, który w momencie podania piłki przez swego współpartnera w jego kierunku, znajdował się na połowie przeciwnika, bliżej niż podający piłkę i nie ma przed sobą dwóch graczy drużyny przeciwnej, nie zachowując się przy tym biernie.

Matuszewski wśród najlepszych szosowców Polski

Udany był start najlepszego kolarza województwa Staszka Matuszewskiego ze Startu Słupsk w szosowych mistrzostwach Polski, które odbyły się ub. niedzieli w Rzeszowie.

Matuszewski wśród całej plejady doskonałych kolarzy kraju przybył na mecie na 7 pozycji, uzyskując ten sam czas, co zwycięzca - 5.15.02. Kolarz słupskiego Startu wyprzedził m. in. Grabowskiego i Cierajewskiego. Tego ostatniego znamy z wyścigu 6-etapowego zakończony niedawno w Koszalinie.

Uplaszanie się Matuszewskiego w pierwszej dziesiątce najlepszych szosowców Polski jest niewątpliwie dużym sukcesem tego utalentowanego i pracowitego sportowca. Życzymy Matuszewskiemu, aby wywalczoną w Rzeszowie pozycję utrzymał na dłuższy okres. Ma ku temu szanse. Za kilka dni weźmie on udział w Wyścigu Dookoła Polski. Jego forma pozwala liczyć na dobrą jazdę w „Tour”.



Słupsk wyreczy Koszalin w organizacji punktu etapowego

W miesiącu sierpnia szosami naszego województwa przebiegać będzie V-etapowy wyścig kolarski Gdańsk - Szczecin.

Porzątkowo przewidywano utworzenie meczy III etapu w Koszalinie. Jednak kierownictwo WKFF nie wyraziło zgody na przejęcie obowiązków organizatora etapu i po uzgodnieniu z przedstawicielami OZKOZ z Gdańska powierzyło organizację etapowi Miejskiemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Słupsku. Być może, że w Koszalinie znajdować się będzie finisz lotny.



Być może, że w Koszalinie znajdować się będzie finisz lotny.



Na morze!

Coraz więcej na Koszalińskim wybrzeżu można spotkać miłośników żeglarsstwa. Wobec braku leśnictwa polnego, morskich, musi wystarczyć wsi... kajak „Gafelkiem”.

Jak widać na zdjęciu, amatorów przejazdów po morzu jest wielu. (Fot. Orłowski)

Tydzień w sporcie

KROK NAPRZÓD

LADNYCH parę lat czekamy już na oddanie do użytku Koszalińskich basenów pływackich. Zarząd Zieleni odremontował basen przy ul. Wojska Polskiego. Ponieważ nie ma tam wody bieżącej basen stał nieczynny. W końcu tygodnia zdecydowano jednak oddać go do użytku.

Dla osłody druga wiadomość: Spółdzielnia Mechaników Samochodowych ogrodziła basen przy stadionie. Wystarczy teraz napuścić tam wody i już w najbliższych dniach, chcąc się wykapać, nie będzie trzeba jeździć aż do Mielnia.

W Białogardzie też wzięto się na serio do pracy, toteż można powiedzieć, że postęp jest wyraźny. Już w tym sezonie otrzymaliśmy kąpieliska i... odpowiednie warunki treningu dla pływaków...

PRZYNAJMNIEJ WIADOMO...

KOMITETY KF na terenie naszego województwa wydadzą sporo kart wolnego wstępu. A ponieważ nikt nie sprawdzał dotąd, czy faktycznie wielu osobom należy się tego rodzaju wyróżnienie, z kartami wstępu bywało różnie. Po reorganizacji naszego ruchu sportowego zaczęły się nieporozumienia między komitetami a związkami. Bardzo dobre się więc stało, że GKFF uregulował te sprawy specjalnym zarządzeniem.

Wiadomo teraz przynajmniej, czego mają się trzymać organizatorzy imprez i kto może się upominać o wolny wstęp.

STARE BŁĘDY

W MIEJSCE sekcji powstały związki sportowe Nowa struktura pozwala aktywno pracować samodzielnemu pracownikowi, bez dyrygowania ze strony komitetów.

W „nowym” spożytkami jednak jeszcze stare błędy. Na PZB przysyła 8 bm. wzór preliminarza, z żądaniem, aby po wypełnieniu dostarczyć go do Warszawy w dniu... 10 bm.

Ponadto wzór jest tak obszerny, że OZB, chcąc w pełni wykonać polecenie, powinien zatrudnić co najmniej sztab finansistów.

A ponieważ na tego rodzaju „imprezy” nie ma funduszy, robi to aktywno społeczny. Chyba przez miesiąc.

OGÓRKOWY SEZON

PROGRAMY imprez na niedziele nie są wcale przepelnione. Wreć przeciwnie, kiedy pilkarze ponurają, w naszym województwie nie nie przypominają, że sezon w pełni. Sytuację ratują sportowcy wiejscy, którzy organizują wiele imprez. Cóż jednak robić pozostałe kluby?

Kiedy podczas zimy pyłaliśmy o powody braku imprez w tym okresie tłumaczono nam, że sportowcy przygotowują się do występów w... sezonie letnim.

Jak widać, przygotowania musi być nienajlepsze, skoro efekt jest tak skromny.

PRZEDWCZESNE OBawy

PROPOS imprez. Kontakty przygraniczne, to w dalszym ciągu nieśmiertelność. Tymczasem OZPN już teraz zastrzegł sobie wyraźnie, że bez jego pozwolenia sekcje piłkarskie nie mają prawa organizować imprez w ramach tzw. „ruchu przygranicznego”.

Pieknie, że OZPN dba o porządek. Widuje się jednak, że przede wszystkim należało by pomysł o nowicy dla klubów, które zamierzają tego rodzaju kontakty nawiązywać. I sam OZPN też mógłby „pokreślić” się wokół sprawowania jakiegokolwiek nadzoru.

Obecnie nie mamy się czego bać. Spotkania z drużynami NRD nie dezorganizują rozgrywek mistrzowskich z tej prostej przyczyny, że jeszcze żadne nie doszło do skutku. Jeśli chodzi o fundusze, to... „spokojna głowa”. Odnosi się z pewnością.

Tour de France



Jacques Anquetin należy do największych i dwudziestoletniego tegorocznego Tour de France. Jacques nie miał nigdy etap kończył w czole, co dało mu w efekcie pozycję lidera.

Jak widać na zdjęciu, lider tej gigantycznej imprezy nie może narzekać na brak popularności i... powodzenia.

Nie ma akcji „spalonych”, gdy zawodnik: a) w momencie podania piłki ma przed sobą dwóch przeciwników, b) otrzymuje piłkę od przeciwnika, c) otrzymuje piłkę bezpośrednio z rątu od bramki, z rągu, z rątu z autu bez niego i rątu sędziowskiego, d) od współpartnera z zacięciem do tyłu, e) znajduje się na własnej połowie boiska.

Czy przy rzucie karnym jest „spalony”?

— O, to ważna rzecz, mówi ob. Trawński. Objaśnię więc „spalony” przy wszelkiego rodzaju rzutach. Przy wykonywaniu rzutu wolnego, gdy zawodnicy ustawiali się na jednej linii - jest „spalony”. Przy biciu rzutu rożnego nie ma „spalonych”, jednak po zagraniu piłki do partnera już można dopatrzeć się przewiniecia. Przy „jedenaście” również nie ma „spalonych”, ale gdy po wykonaniu rzutu piłka odbiła od słupka przeciwny inny gracz i zagrał automatycznie staje on na pozycji „spalony”.

— Jaka kara stosuje się za spalenie „spalonych”?

— Rzut wolny pośredni. I to też nie zawsze, bo np. nie karze się drużyny, stojącej na pozycji spalony, gdy zawodnik nie bierze udziału w grze.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakład Instalacyjno-Montażowy PGR w Koszalinie ul. Morska 49 zatrudni w Wytwórni Prefabrykatów w Skrzydlowie p-ta Rymań 40 pracowników niewykwalifikowanych. Zarobek miesięczny po zapoznaniu się z produkcją wynosi ponad 1.500 zł. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione.

K-813-0

Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowego z siedzibą w Słupsku, ul. Kollataja 1, zatrudnią od zaraz pracowników na stanowiska:

kierownika działu inwestycji i remontów
kierownika działu produkcji i techniki (rolnik-zootechnik),
2-ch st. księgowych na samodzielne stanowiska w tuczniach.

Warunki do omówienia w Dyrekcji Okręgu przy zgłoszeniu się osobistym, względnie tel. 32-01, 32-02.

K-836-0

Dwóch wykwalifikowanych **KOWALI I SPAWACZA** z uprawnieniami na autogen i elektryczne zatrudni od zaraz ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie, ul. Polskiego Października 17 oraz dwóch **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH** zatrudni w Filii Słupsk, ul. Frontu Narodowego 6.

Warunki do omówienia na miejscu.

K-835-0

KOMENDANTA Zakładowej Straży Pożarnej z odpowiednimi kwalifikacjami, zatrudni od zaraz Dyrekcja Krochmalni i Płatkarni „Słupsk”. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dyrekcja w Słupsku, przy ul. Poniatowskiego 27.

K-848-0



UWAGA
Telegram!

Nadeszły **NAMIOTY**

dwu i cztero-osobowe w cenie zł 1 120 i 1 780

PONTONY

2-osobowe w cenie zł 1 200.

K-837-0

Sklep Sportowo-Myśliwski

KOSZALIN, ul. Harcerska 25 (obok hall targowej).

STOCZNIĄ IM. KOMUNY PARYSKIEJ
GDYNIA, ul. Czechosłowacka 3

produkuje

APARATY WULKANIZACYJNE typu „FLEMING”
Powierzchnia grzewcza koka parowego —
1342 x 335 mm. Ciśnienie robocze — 4 kg/cm².

Aparat m. in. wulkanizuje zewnętrznie i wewnętrznie opony o wymiarach do 1275 x 28.

Zamówienia przyjmuje i udziela bliższych informacji
Dział Zbytu Stoczni, tel. 1975, wewn. 370.

Termin dostawy — 3 miesiące po złożeniu zamówienia.

K-849-1

UKAZAŁA SIĘ NOWA



16 STRON

1ZŁ.

KONKURS

»Parada złomowa«

Zamieszczając kolejny ry-
sunek konkursowy przypo-
minamy, że rozwiązanie na-
leży przesłać na specjal-
nym kuponie, po ukazaniu
się wszystkich rysunków.

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

POSZUKUJE gospośki do prowa-
dzenia domu u lekarza w Biało-
gardzie. Dr Mochnac, ul. Zwy-
cięstwa nr 1, tel. 336.

G-883-1

ZGUBY

MADEJ Józef zgubił legitymację
nr 106/55 wydaną przez Wydział
Oswiaty Prezydium PRN w Sła-
wnie.

G-675-1

Zginęła **KROWA** czarno-biała. Po-
szukuje właściciela. Zgłaszać na
Komendę MO lub najbliższy po-
sterunek.

G-678-1

LOKALE

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuch-
nią w Jeleniej Górze na podob-
ne w Koszalinie. Wiadomość: Ko-
szalin tel. 25 29.

G-681-1

SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD osobowy „Skoda”
— stan dobry, ogumienie nowe —
okazjnie sprzedam. Głowczewski
Jan, Bytów, ul. Lęborsko 1, tele-
fon 159.

Gp-677-1

SPRZEDAM motor „Indian”
1100 ccm. Wiadomość: Koszalin,
Zwycięstwa 14, m. 7 (od godz. 18
do 20).

G-676-1

KUPNO

MOTOCYKL WFM kupię. Zgło-
szenia Koszalin, Dzierżyńskiego
32/1. Tel. 360. Krzyszczak.

G-679-1

ROZNE

PRZYBIŁAKAŁ się pies, seter
czarno-biały. Zgłosić się — Ko-
szalin, Bracka 28 a, m. 2.

G-674-1

HURTOWNIA zabawek, pamiątek,
drobnej galanterii, Gdynia,
Skwer Kościuszki 15.

K-842-0

Unieważnienie

Zarząd GS Koszalin
unieważnia pieczęć
o treści następującej:

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”

Skup i Kontraktacja

w Koszalinie

ul. Bieruta 18.

K-839-0

Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Złotowie

ogłasza

PRZETARG

na kapitalny remont urządzeń co, wod.-kan. i wykonanie
wentylacji w kuchni i pom. rentgena.

Wykonawcy uspołecznieni oraz prywatni, proszeni są
o składanie ofert w kopertach zamkniętych do dnia
23 lipca br. Przetarg odbędzie się w dniu 23. VII. 57 r.
godz. 12, w biurze tuł szpitala.

Zastrzegamy sobie wybór dowolnego oferenta
bez prawa odszkodowania.

K-826-0

Słupskie Fabryki Mebli w Słupsku

ul. Grottera 35

ogłasza

PRZETARG

na oczyszczenie z kamienia kotłowego koka wodno-
rurkowego pow. ogrzew. 330 m² oraz na naprawę
armatury przy nim. Oferty składać do dnia 18. VII. 1957 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo
dowolnego wyboru oferenta. Słabe kosztorysy odbierać
u gł. mechanika. W ofercie należy podać termin
wykonania (ilość dni) oraz cenę.

K-846-1

Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 244
w Bobolicach, pow. Koszalin,

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie instalacji c. o., remont studni i remont łaźni.
Oferty wraz z kosztorysem należy składać w **POM**
Bobolice, do dnia 25 lipca 1957 roku, w kopertach
zamkniętych. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lipca
1957 r. o godz. 10-tej. Zastrzegamy sobie wybór
dowolnego oferenta bez prawa odszkodowania.

K-845-1

100.000
OGRANICZENIA ZNIESIONE!
100.000
MILION
a nawet więcej
w mozesz wygrać
TOTALIZATORZE SPORTOWYM
lub **TOTO-LOTKU**

K-815-1

SŁUPSKIE FABRYKI MEBLI W SŁUPSKU
ul. Grottera 35

ogłaszają

PRZETARG

na podłączenie do sieci i uruchomienie dwóch syren
przeciwpożarowych.

Sprzęt instalacyjny — oferenta.

Informacji udzieli gł. mechanik. Oferty należy skła-
dać do dnia 17 lipca 1957 r. W przetargu mogą brać
udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i pry-
watne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

K-840-1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
w RABINIE

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-budowlanych, instal-
acyjnych, elektrycznych kap, rem. w sklepie **EZE-
CINO**.

Składanie ofert do dnia 25. VII. 1957 roku — otwar-
cie kopert nastąpi w dniu 28. VII. 1957 roku. W prze-
targu zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-838-1

Dyrekcja Krochmalni i Płatkarni „Słupsk”
w Słupsku, przy ul. Poniatowskiego 27

ogłasza

PRZETARG

na kapitalny remont młynów krochmalniczych
w zakresie robót stolarskich i ślusarskich, budowę
typowego magazynu materiałów łatwopalnych,
kapitalny remont budynku mieszkalnego.

Informacji techniczno-kosztorysowych udziela
Biuro Techniczne w godzinach urzędowania.

Termin składania ofert do dnia 20. VII. 1957 r.

K-847-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Tucznie, pow. Wałcz

ogłasza

PRZETARG

na budowę szopy na narzędzia rolnicze w Tucznie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa us-
połeczniowane i osoby prywatne. Termin składania
ofert do dnia 25 lipca 1957 roku. Zastrzegamy sobie
wybór oferenta.

Bliższych informacji odnośnie budowy udziela prezes
zarządu GS.

K-850-1



KRONIKA PARTIJNA

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej KW PZPR w Koszalinie zawiadamia, że w dniu dzisiejszym tj. 16 bm. o godz. 10 w sali ośrodka odbędzie się seminarium na temat:

„INTERNACJONALIZM I JEDNOŚĆ OBOZU SOCJALISTYCZNEGO“.

Na seminarium winni przybyć lektorzy KW oraz konsultant WOPP.

Parówki z nutrii na eksport

Główna Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej w Jastrowiu postanowiła uruchomić wytwórnię konserw. We wrześniu zakład rozpocznie normalną produkcję konserw z mięsa wieprzowego i wołowego z warzywami. Część produkcji, szczególnie gulasze wieprzowe i parówki z mięsa nutrii przewiduje się na eksport.

Gos

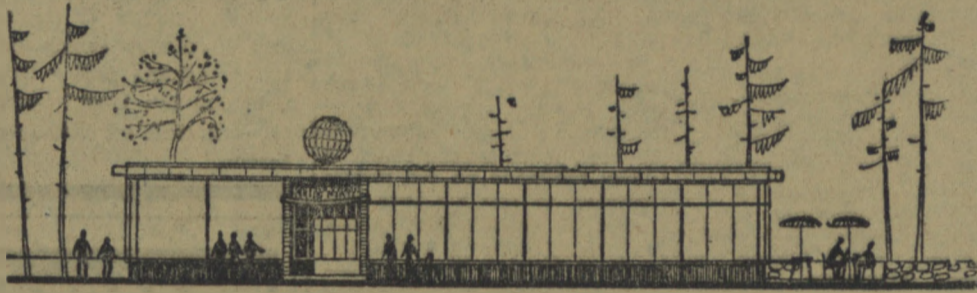
C-13 Nr zam. 168

My się na to nie zgadzamy

Pisze do nas mieszkanka Słupska ob. Teresa Fabich: „W dni targowe już od wczesnych godzin rannych z dworca kolejowego i autobusowego spleją się na targowisko miejskie

W najbliższej przyszłości...

Koszalin buduje Klub Międzynarodowej Książki i Prasy



Tak wygląda plan frontowej ściany od ulicy Zwycięstwa.

W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte prace wstępne pod budowę pawilonu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Koszalinie.

Klub został zlokalizowany na nasypie przy ul. Zwycięstwa (naprzeciwko WDK). Teren wokół nasypu zostanie uporządkowany i na miejscu dzisiejszego rumowiska gruzów i zarośli powstanie piękny zielonec o układzie tarasowym. Na podstawie planów należy przypuszczać, że miejsce to stanie się niewątpliwie jednym z najatrakcyjniejszych w Koszalinie.

Jak już informowaliśmy, projektantem pawilonu jest laureat specjalnie ogłoszonego konkursu, architekt miejski — inż. Korpala.

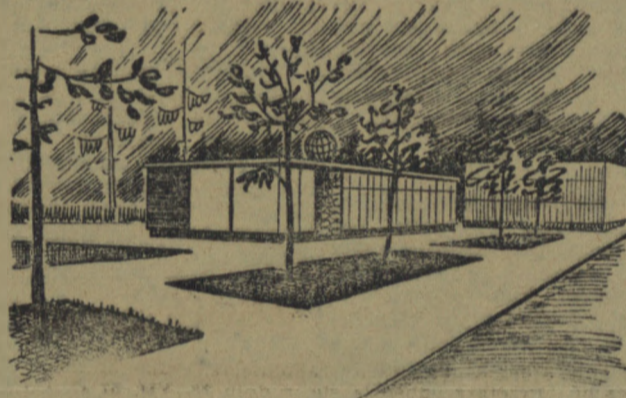
Pawilon w kształcie prostokąta będzie ustawiony swą frontową ścianą do ul. Zwycięstwa. Za budynkiem, na skarpie, urządzony zostanie taras, z którego będą wiodły szerokie schody na platformę ziemną u podnóża nasypu. Z platformy trzeba będzie przebyć jeszcze jedne schody, by znaleźć się wśród cieniowych alejek wysadzanych jarząbina i płaczącą wierzbą...

Na teren pawilonu będzie można wchodzić z dwóch stron, tzn. od ul. Zwycięstwa

niezł. Przewaga elementów szklanych nada budowie cechy nowoczesności, jasności i przestronności.

Wchodząc głównym wejściem do pawilonu natrafimy na podcień (wnękę), z której na lewo będzie się wchodzić do księgarni, zaś na prawo do holu, a stamtąd do czytelnicy. Powierzchnia użytkowa czytelnicy wynosić będzie 100 m² i obliczona jest na ponad 100 wygodnych miejsc siedzących. W jednym rogu czytelnicy zostanie urządzony niewielki bar kawowy.

Z czytelnicy jedno z wyjść prowadzi do sali nauk, w której w pierwszym okresie będą się odbywać kursy języków



Tak zaś wyglądać będzie pawilon KMKIP w perspektywie.

(wejście główne) i od ulicy Alfreda Lampe (schodami przez taras).

Warunki terenowe (grunt nasypowy) dyktują pewne wymagania dla konstrukcji budynku, która powinna być lekka, jednocześnie... niezbyt kosztowna.

Pawilon będzie więc posiadał konstrukcję stalową z tym, że niektóre jej elementy zostaną wybudowane z cegły litej.

Prawie wszystkie ściany, wśród nich i cała ściana frontowa, zostaną wykonane ze szkła. Oszklony będzie rów-

nych, zaś w niedalekiej przyszłości — pokazy programów telewizyjnych.

Z czytelnicy jest również wyjście na piękny taras, na którym pod efektownymi parasolami zostaną ustawione stoliki i krzesła.

Wartość budowy (bez urządzenia wnętrza) wynosi 700 tysięcy złotych. Kredyty? — częściowo już są. A więc? — W przyszłym roku spotykamy się przy „pół czarnej” w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Koszalinie.

Z. ZARACH

»Puszcza, puszcza kraina baśni«...

Nad brzegiem pięknego jeziora w Jasieniu (powiat Bytów), na trzech wzgórzach przedzielonych gęstymi zagajnikami rozłożył się obóz 10 harcerskiego międzywojewódzkiego zgrupowania „Zaległy” tu województwa: Koszalin, Poznań i Kalisz. W zielonych namiotach, które jak egzotyczne wigwamy przebiegają między drzewami, żyje liczna, bo 156-osobowa (nie licząc kadry) „rodzinka” druhen z liceów pedagogicznych trzech wymienionych województw.

Celem obozu jest przygotowanie jego uczestniczek do pracy w drużynach harcerskich. Dlatego komenda zgrupowania stara się dać swym druhom jak największą ilość przeżyć harcerskich.

Wszelkiego rodzaju gry terenowe: podchody, zdobywanie chorągiewek, atletyka terenowa oraz odbywające się codziennie w podnóżach ogniska, połączone z żywą prowadzonymi przez same dziewczęta gawpami, służą temu samemu celowi.

Młyn jest sąd, że na obozie można się waleś jak się koniu podoba. Nic podobnego. Warto zobaczyć w sekacie kile, udaremniając każdą próbę przeniknięcia „obcego” na strzeżony teren.

Mu jednak, ufa w moją opiekę komendantki zgrupowania, podharcmistrz Haliny Ruszczyńskiej, udajemy się na teren „Koszalina”, jako najbliższego naszego „lokalno-patriotycznego” sercu.

Już z daleka wita nas pióropuszem dymu próżnie wyglądająca kuchnia polowa na kolach. Dziś nie kucharkę pełni zastęp „Sarenki” Kucharkę, a pitraszą kolację i choć jest ich więcej niż przyszłowie 6, zarówno kawa jak i mleczna zupa są wcale, wcale...

Obóz zaopatruje się w żywność w GS Pomuska

Wielki. Jak dotąd, idzie to sprawnie. Trudności są jedynie z warzywami i owocami, które sprawa się aż ze Słupska. W ramach decentralizacji każdy podobóz ma swego magazyniera...

Abym niezależnie się jakoś od poczty w Jasieniu, a także by usprawnić wewnątrzobozową łączność, harcerki pod kierownictwem instruktorki dh Jerzego Janosa założyły własną sieć telefoniczną. Zarówno kabel, aparaty jak i centralę dostarczyło wojsko. W centralce odbywają się regularne dyżury.

Po smacznej (jako się już rzekło) kolacji podobóz „Koszalin” udaje się do namiotu-szklarni, przedwzięć harcerskie piosenki. Poczłkowo dość nieskładnie, lecz z każdą chwilą coraz lepiej płyną melodie: „Bracia skawci doświ kurzu, doświ kurzu wchłaniać nam...”, czy „Puszcza, puszcza kraina baśni i wymarzonej snów...”.

Na niebie rozchłysty pierwsze gwiazdy, od jeziora ciągnie chłodem, zmierzcha się. W mrocznym już wnętrzu namiotu śpiewa solistka Renia Szczekarewicz z Bytowa.

Godzina 22 — apel. Druha obożna (prywatnie Ala Zalewska) odbiera raport od zastępowych.

Spać, spać, bo jak nas „pójnie” informuje obożna, gdzieś o 1-szej będzie nocny alarm. Nie dawajcie się pierwszemu śnie na zbiorce w pełnym rynsztunku! Ja stawiam na „Sarenki” A wuj

M. BURCZYK

Mieszanka żartobliwie smutna

Życie nasze obfituje w przeżycia poważne, żartobliwe lub smutne. A że tak jest, niech zaświadczą niżej podane przykłady.

Zdawałoby się, że wszystkim mieszkańcom Szczecinka zależy na jak najprzyjemniejszym wyglądzie miasta. W ostatnich dniach notuje się wiele remontów zakładów, sklepów i mieszkań. Cóż z tego, kiedy miasto

zamiast przybierać nową szalę przyjmuje i nową i brzydką. Nie chcemy posiadać architektury wiatowego o brak gustu, czy aantonizmu, ale coś z tymi kołami, które pokrywają zewnętrzne ściany sklepów, nie jest najładniej. Wydaje się, że konieczne jest wprowadzenie większych rygorów w wyborze kolorów. Ich „uszlachetnienie” i współdziałanie z plastikami

Jak racjonalnie wykorzystać porty naszego wybrzeża

W dniu 12 lipca br. w Koszalińskim Urzędzie Morskim obradowali przed stawiciele Ministerstwa Żegligr, GIPR-u, SUM-u, Zrzeszenia Rybaków Morskich, Krajowego Związku Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego, GUM-u i KUM-u.

Narada poświęcona była omówieniu racjonalnego wykorzystania portów, a szczególnie małych baz rybackich.

Zwołana ona została z uwagi na potrzebę właściwego rozmieszczenia inwestycji w rybołówstwie i przemyśle rybnym. Dotychczasowa analiza wskazuje bowiem, że wybrzeże wschodnie zostało w latach ubiegłych przeinwestowane, na nim skupiono znakomitą część potencjału połowowego, zaniedbując równocześnie wybrzeże środkowe. O przebiegu dyskusji. Jak też o jej celowości i sposobie ujmowania spraw związanych z rybołówstwem napiszemy obszernie w odrębnym artykule.

To, że mieszkańcy Szczecinka są zdyscyplinowani nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dowiedli tego na ostatniej uroczystości, stając na walcach miejscach i nie deptając trawników. Ale zdyscyplinowanie to jest na dzień świąteczny. Dziś, mimo starań Prez. MRN, miało być w wielu miejscach potworami zaśmiecone, szczególnie w parkach.

Wandalie nie tylko niszczyli krzewy jaśminu, ale przewracali ławki i łamię je. Czy mieszkańcy uparli się, by miasto pozostało należeć do najpiękniejszych zakątków naszej ziemi?

Przed kilkunastu dniami Liga Przyjaciół Żołnierza spłaciła na wodę zgrabną stateczek motorowy. Należy temu ocenić i przyklasnąć. Ale, czy rzecznicie tak maleńka jednostka wód na musi nosić tak bohaterkę nazwę „Westerplatte”? Nazwy tego rodzaju zostawmy innym jednostkom.

Żel.

Uwaga mieszkańcy bloku nr 16 w Koszalinie

Dnia 17 bm. o godz. 18.00 w szkole podstawowej przy ul. Chelmońskiego w Koszalinie odbędzie się zebranie ogólne mieszkańców bloku nr 16.

J. B.

Dobra! Odjeżdżać...

Na szosie w świetle reflektorów samochodu, zamajaczyła sylwetka z podniesioną ręką. — Milicjant z kompanii ruchu — wycedził kierowca.

Cicho grzyźnięty hamulec... przystąpił. Zapadło głuche milczenie przerywane gwałtownym szarpnięciem drzwiczek samochodu. W drzwiach ukazał się barczysty milicjant z marsową twarzą, który bez słowa zwrócił obecnym pasażerów piorunującym spojrzeniem, a następnie zairazując drzwi rzekł rozkazująco — kierowco, wyjdź!

PKS uruchamia nowe połączenia z Ustką

Kilka dni temu w „Głosie” ukazała się notatka pt. „Daleko od Słupska”. Uwagi zawarte w notatce były skierowane pod adresem DOKP i dotyczyły niedostatecznej ilości połączeń Słupska z Ustką. Już w dwa dni po ukazaniu się notatki zareagowała na nią nie PKP, a... PKS. Aby udostępnić mieszkańcom Słupska dogodny dojazd do Ustki, PKS uruchomiła nowe połączenia autobusowe.

I tak — w dniu powszednie oprócz autobusu wychodzącego do Ustki o godzinie 8.10 — będzie kursował dodatkowo autobus wyjeżdżający ze Słupska o godzinie 10.

Również nowe połączenia z Ustką otrzymujemy na niedziele. W tych dniach będą kursowały autobusy wychodzące ze Słupska o godzinie 9, 10 i 11. Ich powrót nastąpi o godzinie 16, 17, 18 i 19. Warto przy tym zaznaczyć, że autobusy dojeżdżają do mola jak również spod mola wyjeżdżają w drogę powrotną.

Jak nas informuje dyrektor PKS Gromek, oprócz nowych połączeń z Ustką, od dnia 1 lipca br. kursuje również autobus na linii Słupsk — Rowy. Autobus wychodzi ze Słupska o godzinie 17, do Słupska przyjeżdża o godzinie 5.30.

ew.

Porozumiewawczo spojrzeliśmy na siebie. W „Warszawie” zrobiło się duszno. Wychyliłem się z samochodu i zapytałem milicjanta — o co właściwie jesteśmy podejrzani? W odpowiedzi otrzymałem karzące spojrzenie. Naskazywa milicjant. Zrezygnowany poddałem się losowi. Zza samochodu doleciał nas nowy rozkaz — chuchnijcie! Rozległo się długie i przeciągłe sapanie.

Po chwili wrócił kierowca, zapalił motor i ślad się na uśmiech powiedział do milicjanta — kierunkowskazy, światła? — Nie pytam was — odparł stróż bezpieczeństwa i z siłą trzasnął drzwiami mi nie zwracając uwagi, że z samochodu wystawała jeszcze noga kierowcy. Szofer syknął z bólu.

— Odjeżdżać! — rozkazał ponownie milicjant. Ruszyliśmy. W samochodzie nastąpił nadal bry przynębiający. Kierowca lekko przechylił do przodu masową sobie nogę.

— Grzecznością to on nie grzeszy — powiedział.

W tej chwili, przypominając sobie fakt, który miał miejsce 8 bm. o północy na trasie Polczyn — Koszalin, nasuwają mi się pytania, czy naprawdę nieodwzajemnionym atrybutem milicjanta ma służyć musi być brutalność i chamstwo? Czy takich spraw nie można załatwić grzeczniej? A to ostatnie, zapewniam was, jest stokród przyjemniejsze.

P. S. Jest to uwaga nie dla wszystkich, bo większość milicjantów pełniących służbę nie zapomnia o uprzejmości.

Chen.

Zgubiono

Na ulicy Zwycięstwa w Koszalinie zgubiono bardzo ważne papiery. Papiery znajdowały się w teczkach, tekturowej teczce. Wierzywna znalazła proszony jest o odniesienie zguby do Redakcji „Głosu”.

Znaleziono

Znaleziono okulary w jasnej oprawie. Zgubę można odebrać w redakcji „Głosu”, (ul. A. Lampe).

W niedzielę znaleziono na ul. Matejki koło samochodu. Właściciel może się zgłosić po odbiór do ob. Gustawa Boczkowskiego, (Koszalin, ul. Bartosza Głowackiego 8).



W KOSZALINIE:

ADRIA — Wielkie manewry. Seansy o godz. 15, 17, 19 i 21 WDK — Sycylijskie wakacje. Seansy o godz. 17. MUZA — Królowa bań. Seansy o godz. 18 i 20. ZACISZE — Maclovia. Seansy o godz. 18 i 20. MPIR — Głos przeznaczania. Seansy o godz. 20.

W SŁUPSKU:

POLONIA — Syn br Monte Chryste

W USTCE:

DELFIN — My dwoje.

BIAŁOGARD — Kadet Wind-slow.

SZCZECINEK — Jesteśmy kobietami.

WALCZ — My dwoje.

ŚLAWNO — Nasze czasy.

DARŁOWO — Nieśmiertelny garnizon.

KOŁOBRZEG — Karuzela mitologiczna.

POLCZYN-ZDRÓJ — Potęganie z diabłem.

ZŁOCHENIEC — Trzy kobiety.

BYTÓW — Droga nadziei.

MIĄSTKO — Tajemnica domu towarzyskiego.

ZŁUCHÓW — Sultanat.

ZŁOTÓW — W walce z Hitlerem.

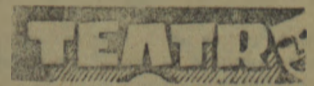
OKONEK — Ich troje.

DRAWSKO — Zbrodnia przy ulicy Dantego.

SIANÓW — Zuch.

CZARNE — Sprawa Bluma.

RIALY BÓR — Skradziony uśmiech.



UWAGA!

W dniach 16, 17 i 18 bm. o godzinie 21 w sali WDK w Koszalinie zostanie wystawiona komedia Benedykta pt. „Szkariatne ruze”.



5 minut przed Festiwalami

Młody pracownik festiwalowego ośrodka prasowego w Moskwie z uwagą wysłuchuje moich postulatów: chce zrobić coś w rodzaju błyskawicznego reportażu, czyli odwiedzić szybko maksymalną ilość miejsc, gdzie przygotowania do Festiwalu chwycić można „na gorącym uczynku”.

Mój młody rozmówca jest najwyraźniej przerażony. „Droga towarzysko — powiada — to przecież Moskwa. Chyba, że chcecie do samego otwarcia Festiwalu nic nie robić, tylko jeździć po tym ogromnym mieście i szukać. Pomysł wasz jest iście szaleńczy. Jeśli np. zechcecie obejrzeć rzeźby — figury chłopców i dziewcząt, które zdobić będą w czasie Festiwalu „Aleje Zakochanych” — to może się zdarzyć, iż dla obejrzenia nóg wypadnie wam pojechać na Szosę Jarosławska, a w sprawie głów — gdzieś aż na Wzgórze Leninowskie. Radzę planowo: plan to najważniejsze! Radzę według dzielnic komsomolskich.

Ulegam pokornie namowom młodszego kolegi: z Biura Prasowego i biorę kurs na dzielnicę. Przede wszystkim dzielnicę Sowiecką.

O gospodarzach, tremie i... corridzie

Dzielnice Sowiecką wybrałem dlatego, że młodzież tej dzielnicy będzie się opiekować polską delegacją. Tak, polską i amerykańską.

Główny ciężar patronatu nad tymi delegacjami, spoznicie na barkach komsomolskiej organizacji przy „Mosprojekcie”. Siedzimy tu (w ciastym, wypiętym pianinami, trambami, strzępami dekoracji i teatralnych rekwizytów pokoju komsomolskim) i rozmawiamy z tamtejszym aktywem. To przeważnie inżynierowie i kreślarze. Biegają tu w swoich białych fartuchach barczo zaafetowani. O przedfestiwalowej pracy opowiadają chętnie, skrupulatnie dokumentując wszystko protokołami, fotografiami, gazetkami itd. Wynika z tych wszystkich dokumentów, że zrobiono tu niemało. Imponujące są cyfry odczytów o różnych kręjach ze szczególnym uwzględnieniem Stanów Zjednoczonych i Polski, nad którymi rozłączać mają opiekę. Niemniej imponujący jest tu procent młodzieży znającej język angielski i procent wkuwających na gwałt język polski.

— Oczywiście, że się denerwujemy — opowiadają komsomolcy z „Mosprojektu”. — My nie spotkaliśmy nieznajomych ludzi, być ich opiekunami, przygotować wszystko na ich przyjazd — nie znając ich. Z polską delegacją — jeszcze pół biedy, choć i tu trzeba uwzględnić pewną specyfikę, amerykańskiej młodzieży w ogóle nie znamy. Próbowaliśmy nawet pisać do nich listy.

Arcyzabawna jest ta historia korespondencji z amerykańską młodzieżą. Zainicjował ją Komitet Komsomolski w Instytucie Chemii im. Mendelejewa. Napisali list do pokrewnego Instytutu w USA. Odpowiedź przyszła wkrótce. Studenci donoszą, że zamierzają przyjechać na Festiwal, że nie brak im na to i na wiele jeszcze innych rzeczy pieniędzy — ale sfawiają jeden w rękę, by do programu włączyć... walki byków. „Konięcznie — piszą — musi być „corrida”. Najlepiej byłoby — informacja — można dostać w Hiszpanii”.

Uspołeczniony golebnik

Wczoraj odwiedziłem w dzielnicowym Komitecie Komsomolu tow. Polakowa.

(Korespondencja własna Agencji Robotniczej z Moskwy)

W pokoju instruktorów okno jest szeroko otwarte i z podwórka wdziera się tu wielokomijskie lato: frochę zielonych gałęzi i świergot. Tow. Polakow wyjada się zmęczony i zniecierpliwiony. Rozmowa wyraźnie się nie klei i z każdą minutą nabieram przekonania, że coś tu nie jest w porządku. Czyżby tylko zmęczony? Skąd ten jakiś niepokój, rozrządzenie?

I nagle zwracając moją uwagę szczegóły dotychczas nie zauważone. Przede wszystkim tow. Polakow od czasu do czasu rzuca niespokojne spojrzenie pod biurko: dołataje stamtąd szuranie jego nóg. Po drugiej, świergot, który skojarzyłam z gałęziami w otwartym oknie, okazuje się być najautentyczniejszym gruchaniem rozlegającym się właśnie pod biurkiem tow. Polakowa. Wszystko staje się jasne, i Polakow z rozbrajającą miną przyłapanego ucznia, mówi głosem zupełnie zrezygnowanym:

— Golebie... Rozumiecie — gołębie... W czasie otwarcia Festiwalu 40 tysięcy ma się wzbudzić nad stadionem. Jak zmobilizować taką armię? Sporządziliśmy więc rozdzielnik i zobowiązaliśmy poszczególne organizacje komsomolskie, by dostarczyły określoną ilość tych miłych stworzeń. Kto mógł przypuszczać, że tyle będzie z nimi kłopotu. Zbudowaliśmy, co prawda, taki większy uspołeczniony golebnik, ale po pierwsze nie wszyscy o tym wiedzą, a po drugie, golebnik wszystkich nie zmieści. No, to ciągle ktoś wpada i podrzuca nam skrzynekę tego skrzydlatego bractwa... Zresztą z tym jeszcze pół biedy. Gorzej z treningami. Sami chyba wiecie, że gołębie trzeba trenować — a w naszej dzielnicy jak na złość, nie ma wykwalifikowanych gołębiarzy...

O dekoltach, kapeluszach i niespokojnych snobach

Zdarzyło się, że w sporządzonym za namową kolegi z ośrodka prasowego planie, musiałam zrobić wylom. Gdy spacerowałam po Głównym Domu Towarowym, nagle głos w megafonie oznajmił: „Uwaga, uwaga — za pół godziny rozpoczynamy pokaz modeli festiwalowych. Wstęp pięć rubli!”.

Pedzę więc co sił na drugie piętro do sali pokazów. Sala utrzymana jest w stylu rosyjskiego kupiectwa z XIX wieku. Pełna pluszu, ciężkich zasłon i drogich boazerii. Wzdłuż sali, pośrodku, biegnie długie podium, a dookoła amfiteatralnie — miejsca dla publiczności. Publiczność najrozmaitsza: od kolchoźnic, które przyjechały do Moskwy po zakupy i przy okazji tu sobie odpoczywają, zającąc miejscowym zwyczajem, wielkie porcje wysmienionych lodów — aż do moskiewskich kociaków („stiliagi”) z autentycznymi końskimi ogonami, kokami na bok i dekolcami.

„Noszą się już w Moskwie dekolty!” — odpowiadam wszystkim, których niepokoi problem: jak się też odbędzie na Festiwalu w Moskwie, zaktualizację różnych mód. „Za późno kochanie. O pięć minut za późno!” — odpowiadam pewnej Polce, uczestniczącej orbisowskiej wycieczki. Która parę dni przedtem obserwowalam w Kijowie jak defilowała w wąskich spodniach z żelaznymi nitami typu „farmery” i w czarnym wyciągniętym swetrze z obszernym dekoltem — a jej wyraz twarzy, mówił niezłomie, że ma poczucie, iż przyjechała tu z cywilizacyjną misją. Za późno —

powiadam — dekolty i damskie spodnie, chodzą już po dużych miastach Związku Radzieckiego.

Ale tymczasem na sali upla sowała się orkiestra jazzowa i zaczął się pokaz. Na podium wchodzi przyszojne, szczerze „modelki płci obójga” — demonstrują. Co? — toalety na wszystkie okazje. Piękne i mniej piękne, ale przede wszystkim mówiące: o zwycięstwie kretonu nad obowiązującym tu do niedawna jedwabiem, o zwycięstwie wiatrówek nad ciężką marynarką i o zwycięstwie prostoty, nad barokowym zdobnictwem (oczywiście, w ubiorze).

Trzeba powiedzieć, że w radzieckiej modzie następuje zdecydowany zwrot. Nie brak jeszcze na ulicy szpetoty nieznośnie staromodnego zdobnictwa. Na przykład kapelusze. Wciąż jeszcze widzi się w Moskwie słomkowe kapelusze na wszystkie okazje, z kępkami polnych kwiatów. Znamyśmy się na nie, aż do pewnego momentu... Aż do chwili, gdy w holu hotelowym zobaczyłam pewną Amerykankę w takim samym słomkowym kapeluszu do sportowego kostiumu — fyle, że zamiaścił bukietu, miała przy nim wianek czerwonych czeresni. Wtedy dopiero uspokoiłam się... Bo też czego więcej trzeba przeciętnemu snobowi?

Warto jeszcze wiedzieć... że organizatorzy Festiwalu już nie mogą sobie poradzić z ilością nawałnicą podarunków dla gości, które nieprzerwanym potokiem płyną z całego kraju. Są wśród podarunków naprawdę piękne przedmioty sztuki ludowej, pamietniki itp.: są też różne miniaturowe modele maszyn i urządzeń w solidnym wykonaniu i o niemiłej solidnej wadze. Wszystko razem wzruszająco serdeczne;

...że wreszcie na każdym nie mał rogu i w każdej niemal księgarni, nabyć można słownik, zawierający zwroty i rozmówki we wszystkich niemal językach świata. Można się tam dowiedzieć, jak się mówi np. po hiszpańsku: „skąd jesteś?”, „ile to kosztuje?”, a również „kocham cię”;

...że Moskwa już żyje Festiwalami, a każdy z „prowincji”, stara się na gwałt zadziwić gości z dawna za dzierżgną wieży z dawna za pomnianą rodziną, która ma mieszkanie w Moskwie. Mówią też, że moskiewskie panie, które mają tę niezłomną zasadę, by regularnie co roku zdobywać skierowanie do wód na lipiec i sierpień — w tym roku przesunęły sezon na czerwiec, składając tym samym festiwalową ofiarę.

M. WOŁODARSKA

Okruchy nauki i techniki

Motoryzacja w Jugosławii

Tak jak i Polska, Jugosławia nie miała przed wojną przemysłu samochodowego. Również import z zagranicy nie był pokaźny. Obecnie kursuje w Jugosławii około 44 tys. pojazdów samochodowych, w tym 25 tys. ciężarówek, 14,5 tys. samochodów osobowych i 4 tys. autobusów. A więc, jeden pojazd samochodowy przypada na 450 mieszkańców, co jest nie lada osiągnięciem. Tabor samochodowy Jugosławii cechuje wielka różnorodność typów i marek. Obecnie jednak zaczyna przeważać marka włoskiej „Fiat” na czele.

Przemysł samochodowy Jugosławii — to przede wszystkim fabryka „Czerwony Sztandar” w Kraguljevac, produkująca 3 typy wozów na licencji włoskiego „Fiat”. Współpracuje z nią „Fabryka im. 21 Maja”, która montuje silniki „Fiat”. Trzecim zakładem przemysłu motoryzacyjnego jest „Fabryka Automobila Priboj”, zakład pracujący na licencji „Saurer” i produkujący samochody ciężarowe o średniej i dużej nośności, w ilości około 2500 rocznie. Zakłady „Maribor” wytwarzają samochody ciężarowe i lekkie autobusy w ilości około 2500 rocznie. Wreszcie zakłady „Goska” w Belgradzie wytwarzają autobusy i trolejbusy, pracując na licencji włoskiej fabryki „Alfa Romeo”.

Jugosławia planuje wyprodukowanie w okresie do 1960 roku 46 500 samochodów, a w następnym pięcioletniu — 65 tys. Przemysł samochodowy nie pracuje jednak dostatecznie oszczędnie, koszt produkcji samochodu jest wciąż zbyt wielki.

Wiadomości rozmaite...

WIEDUGO odbędzie się w mieście Abbotabad (Pakistan zachodni) doroczny, państwowy konkurs na najlepsze klamce pakistańskiego. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 lipca br. Pierwsza, druga i trzecia nagroda zostaną przyznane tym uczestnikom konkursu, których klamstwa będą najbardziej zadziwiające, bądź najbardziej zabawne.

W skład jury wchodzi: — sędzia, lekarz, adwokat i dziennikarz.

WAK donosi włoska gazeta „Giornale d'Italia” Snelitz Loren zamierza wkrótce wyjechać do Włoch, producenta filmowego Carlo Ponti.

WILLIAM Sennit członek orkiestry jednego z londyńskich nocnych lokali ponosił śmierć przez... swoją gitarę.

Kiedy zespół wykonywał finał kolejnego utworu tanecznego, na gło gęsto światło, na skutek krótkiego śniecia. Grający na elektrycznej gitarze William został śmiertelnie porażony prądem.

Międzynarodowa sztafeta festiwalowa w Zgorzelcu



50-osobowa delegacja młodzieży NRD przekazała młodzieży polskiej w Zgorzelcu międzynarodową sztafetę z okazji VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. 17 bm. delegacja polska przekazała sztafetę w Brześciu przedstawicielom młodzieży radzieckiej. Na zdjęciu: sztafeta NRD na punkcie granicznym w Zgorzelcu.

W maju br.

57 770 WYPADKÓW NA SZOSACH NRP

Jak podaje boński urząd statystyczny, w maju br. w NRP (bez Berlina i okręgu Saary) zarejestrowano 27.782 wypadki drogowe, w których poniosły śmierć 1.192 osoby, a 35.104 odniosły rany. Prócz tego w ruchu drogowym NRP wydarzyło się w tym samym okresie 29.988 wypadków, które spowodowały wyłącznie straty materialne.



- 13 -

Cudem chyba udało się zaleczyć taką ranę. Trzeci z siedzących miał ascetyczną twarz mnicha o zapadłych policzkach i oczy spoglądające z takim wyrazem, jakby ich łysy właściciel błędził wciąż myślą w zaświatach. Czwartym był siwowłosym starcem z brodą patriarchy, piątym — chyba chłopem, gdyż nosił sumiasty polski wąs, a na stole złożył dionie niezdarne, pokryte guzami zrogowaciałej skóry.

Uporczywe, złowróbnie milczenie tego areopagu, niecodzienna sceneria, wreszcie zgrzytliwy łomot zatraskujących się za nim drzwi — wszystko to przejmowało drżeniem Krzysztofa. Stał bez ruchu przygryzając wargę.

— Podejdz bliżej! — rozkazał wreszcie Czmyk. Stropy piwnicy rozbiły głos na strzępy, które jęczały coraz to w innym kacie. Krzysztof postąpił naprzód; krwiste ślady na pniu przyciągały wzrok z nieodpartą siłą.

— Jesteś człowiekiem wykształconym, oszczędzimy więc niepotrzebnej gadaniny — ciągnął cechmistrz. — W Strzałowie wtracono do lochów głównych uczestników spisku. Wojsko odkryło skład broni. Nawet pieniądze z kryjówek wybrał ludzie księcia! Kto zdradził?

— Nie wiem, panie.

— Nie wiesz. Ale jesteś jedynym ze znających hasło, który się uratował.

Krzysztof drgnął: — Wy mnie, panie, podejrzewacie? Ze i tam... i teraz miałem w Szczecinie?.. Jak możecie choć przez chwilę!

— Madrej głowie dość dwie słowie, powiadają starzy. Zrozumiałeś od razu w czym rzecz. Nie mamy żadnych powodów, by ci nie wierzyć, ale sprawa idzie o życie zbyt wielu ludzi, więc kierować się uczuciem mógłby tylko kłep. Nikt cię tu nie zna. Nie wiemy komu służył — nam, księciu. Inkwizycji, czy elektorowi. Sprawdzenie wiarygodności twych słów w Strzałowie i Gryfii — trwałoby co najmniej tydzień, na to nie ma czasu, wrogowie nie śpią. Wiedzisz, że przez ten tydzień nie możemy, bo nie ma gdzie, a także z uwagi na niebezpieczeństwo twej ucieczki jeśli jesteś szpiegiem wroga. Pozostały ci więc dwa wyjścia: albo wskażesz w Szczecinie osoby godne zaufania, które dadzą ci rekomendację, albo...

- 14 -

— Albo?

— Albo... nie wyjdiesz stąd żywy.

Oskarżony czuł na sobie spojrzania tajemniczych meżów. Czekali. Cóż miał im rzecz? Argumenty bez dowodów nie warte funta kłaków. A więc skłonił o litość? Nigdy. Jeśli ma umrzeć, potrafi to zrobić z godnością. Dlaczego jednak ma umierać tak bezsensownie za zbrodnie, których nie popełnił? Czy naprawdę wszystko stracone? Co zrobić, żeby uratować życie? Był bezradny wobec tych pytań, które cwałowały spłoszonym tabunem pod czaszką nie znajdując odpowiedzi. Jeszcze nie mógł uwierzyć, że to wszystko jest rzeczywistością. Przed chwilą całował lakome wargi Brygidy — a dwa kroki dalej czekał na sąd i groźba śmierci. Czy ona wiedziała, że spoza okutych drzwi może już nie wyjść?

— Widzisz, chłopcze — odezwał się siwowłosy gładzacz brody — nie chcemy cię oszukiwać. Wiesz jak się sprawa przedstawia. Broń się, na miły Bog, broń! Rodzice twój żyją?

— Nie znam mych rodziców... — odparł Krzysztof zwieszając głowę.

— Ale znałomi, chyba masz znajomych, przyjaciół?

— W Gryfii, kolegów uniwersyteckich, w Strzałowie, ale... przecież wiecie, do lochów wtraćeni!

— Pytaliśmy o Szczecin.

— I tutaj mam człowieka, który za mnie poręczy.

— No widzisz, Któż to?

— Mój protektor Tomasz Kantzow, kstażec sekretarz — odrzekł Krzysztof z błyskiem nadziei w oczach.

Ołbrzym z porabana twarza trzasnął pięścią w stół i nodność się krzeczac: „Ten szeceniak z nas drwi!” Czmyk jednym szarpnięciem usadził go na powrót. Z nutą wyrzutu w głosie zwrócił się do obwinionego:

— Dobry rekomendator ci na myśl przyszł, nie ma co. W sam raz, aby głowę pod topór podsiąć.

— Był dla mnie jako ojciec, na studia loży!

Łysy przerwał mu w pół zdania: — Co skłoniło młodzika, zwanego tu Krzysztofem, iż przystąpił do nas?

— Będ bratem przygodzie, która przełamie rachniata.

— Dziękuję — łysy pokręcił głową i odwrócił majestatycznym schyleniem głowy i onął na ławo.

Podniósł się chłop, szarpnął kilkakrotnie z zakłopotaniem wasa.

— No to ja bare słów, choćem czelek niekształcony. Onż Krzysztof magister, jak to od Czmyka słyszeliśmy, znaczna osobistość w Strzałowie. I uchodził pogromu, Dziwne, Kuma się z prawą ręką księcia. Jeszcze dziwniejsze. Wtraća się między nas dla przygody. Najdziwniejsze... — Podniósł chwytze palec do góry. — Ho ho, wcale nie takie dziwne. Jeśli wlać na chłopski rozum. Musiał się odpać swoimi protektorom, ot co.

(Ciąg dalszy nastąpi)